Cena 15 gr.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Sławkowska 26 II p. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów, środa 28 marca 1934 r. Nr. 85 ABC

Rozpatrywanie protestów wyborczych

w przededniu... nowych wyborów

WARSZAWA 26. 3. (PAT) Sąd Najwyższy rozpatrywał „dziś protesty przeciw wyborom z 2 okręgów: najpierw protest Centrolewu przeciw wyborom do Sejmu z okr. Płock, Płońsk, Sierpc i Rypne.

Pełnomocnik Centrolewu adw. Benkel wniósł o nierozstrzyganie tego protestu wobec tego, że z mocy konstytucji ponowne wybory do Sejmu muszą odbyć się w 1935 r., a więc uwzględnienie protestu i zarządzenia ponownych wyborów na tak krótki przeciąg czasu uważać należy za bezprzedmiotowe. Wobec tego adw. Benkel oświadczył iż protest wycofuje. Sprzeciwił się temu adw. Radliński lecz Sąd Najwyższy postanowił sprawę umorzyć.

Co do protestu przeciw wyborom z okręgu Przemyśl, Sanok, Brzozów, Krosno, Sąd postanowił przystąpić do zbadania dokumentów oraz przesłuchania świadków,, wskutek czego sprawa uległa odroczeniu.

Nieuzasadniony przywilej

WARSZAWA 26. 3. (tel. wł. G.) Sensacyjną skargę do władz rządowych złożyło Stowarzyszenie Zakładów Graficznych w Warszawie.

W skardze tej Stowarzysz. Zakładów donosi że wszystkie nowe obstalunki na druki państwowe otrzymuje tylko 6 drukarń. Inne są tego pozbawione. Jeśli robi

Nowość

się przetarg, to jest on zamknięty i staje do niego tylko owych 6 drukarń.

Najciekawsze zaś jest to, że owe drukarnie są temi, w których drukuje się prasa sanacyjna. Zakłady graficzne skarżą się na ten zupełnie nieuzasadniony przywilej, wskazując, iż jest przecież w Polsce mnóstwo drukań wyposażonych technicznie nie gorzej od drukarń uprzywilejowanych, a nawet często lepiej.

Ponieważ opłacanie druków państwowych dokonywane jest z pieniędzy państwowych podatków, przeto w interesie każdego podatnika leży aby te obstalunki nie były udzielane uprzywilejowenym zakładom, gdyż tu powinna być stosowana jedna zdrowa zasada i najtańsze oferety.

Moratorjum mieszkaniowe

na okres letni

WARSZAWA, 26. 3. (Tel. wł. G) W środę odbędzie się ostatnie przed świętami posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem ma być omawiana sprawa dekretu Prezydenta Rzplitej o przedłużeniu zimowego moratorjum eksmisyjnego, którego termin upływa 1 kwietnia. Dekret ten będzie wydany na zasadzie pełnomocnictw, ale ukaże się

dopiero po świętach,

gdyż ustawa o pełnomocnictwa nie została dotąd ogłoszona w Dzienniku Ustaw. Ponieważ w tym czasie upływa termin moratorjum i sądy mogłyby rozpocząć ogłaszanie wyroku, przeto Ministerstwo Sprawiedliwości

w drodze służbowej powiadomi sądy o postanowionem przedłużeniu moratorjum i zwróci się o niewydanie wyroków w sprawie o eksmisję.

Również do czasu ogłoszenia dekretu Prezydenta komornicy nie będą wykonywali uprawomocnionych już wyroków eksmisyjnych w tych wypadkach, które są objęte moratorjum.

W kwietniu ma nastąpić również wy danie kilku dekrteów gospodarczych.

Wydalenie 21 obywateli czechosłowackich

WARSZAWA, 26. 3. (tel. wł. G.) Z kół rządowych donoszą, że władze administracyjne cofnęły prawo pobytu w Polsce 21 obywatelom czechosłowackim.

W sobotę 24. bm. cudzoziemcy zostali zawiedomieni o postanowieniu władz i Polskę już opuścili. M. in. wyjechało kilku przemysłowców z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Katowic. — Warszaw opuścił dyrektor zakładów „Skoda" Tureczek i inż. Teria z zakładów „Polski Fiat".

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

Walasiewiczówna zdobyła poraz drugi

wielką nagrodę honorową sportu polskiego

WARSZAWA 26. 3. (tel. wł. G.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji wielkiej honorowej nagrody sportowej za najlepszy wyczyn sportowy w roku 1533

Zgłoszono 7 kandydatur, a mianowicie: Walasiewiczówny, Wajsówny, Vereya, (za mistrzostwo Europy w jedynkach wioślarskich), dalej Kurkowskiej — Spychajłowej (za mistrzostwo świata w łucznictwie), pary Bilorówna — Kowalski (za zdobycie łyżwiarskiego mistrzostwa w Czechosłowacji), Gałuszki (za sukcesy w zawodach zapaśniczych w Zagrzebiu) wreszcie osady jachtu „Dal" za rajd żeglarski na Bermudy.

Po głównej dyskusji uwaga skupiła się na dwóch kandydaturach: Walasiewiczówny i Wajsówny. Ostatecznie nagrodę przyznano Stanisławie Walasiewiczównej, która otrzymała ją po raz drugi i tem samem zdobyła na własność.

Zaznaczyć należy, że regulamin wyłączył sporty motorowe i lotników zawodowych, dlatego kandydatura majora Skarżyńskiego zgłoszona nie była. Dotychczas wielką honorową nagrodę sportową zdobyli: w r. 1927/28 Halina Konopacka, w 1929 Stanisław Petkiewicz, w 1930 osada wioślarska Budzyński i Mikciajczak, w 1931 Janusz Kusociński 1932/33 Stanisława Walasiewiczówna.

Między Kownem a Warszawą

WARSZAWA, 26. 3. (Tel. wł. G.) Sprawa rozmów polsko litewskich, o których tak głośno było w prasie w ub.

Aktualność

tygodniu, nie przestaje mimo oficjalnego oświadczenia min. Becka wywołać zainteresowania kół dyplomatycznych różnych pogłosek na ten temat.

Mówią, że hr. Zubow, mimo nieoficjalnego charakteru swojej wizyty w Polsce, odbył przed wyjazdem z Kowna dłuższe rozmowy z prezydentem Litwy Smetaną, a następnie przyjazd jego do Polski miał charakter uroczysty. Do granicznej stacji litewskiej odprowadził

to dzisiaj

go oddział wojska, od Oran zaś otrzymał on wagon salonowy, którym przybył do Warszawy.

Podobno przybycie jego poprzedził dwutygodniowy pobyt w Warszawie panny Narutowiczówny, bratanicy b. Prezydenta Rzplitej Rzplitej, która również prdowadziła tu poufne rozmowy.

Awanse urzędnicze

przywrócone będą od 1 maja b. r.

WARSZAWA, 26. 3. (Tel. wł. G.) Z kół rządowych donoszą, że awanse urzędnicze wstrzymane od końca roku 1930, będą przywrócone od dnia 1 maja r. b.

—o—

Wyrok w głośnym procesie

przemyskiem

Przemyśl, 27 marca. Wczoraj przewodniczący trybunału, wiceprezes Poeche, ogłosił o godz. 19-tej wyrok w głośnej sprawie o nadużycia w Małopolskim Inspektoracie Straży Granicznej.

Z powodu śmierci głównego oskarżonego Jana Grodyńskiego, który na 3 godziny przed otwarciem rozprawy popełnił samobójstwo, sprawa przeciw niemu zstała umorzona.

Komisarz Jan Frydlewicz został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Wyrok wywarł na oskarżonym bardzo silne wrażenie. Obrońca skazanego zapowiedział apelację.

Z Uniwersytetu warszawsk.

WARSZAWA, 26. 3. (tel. wł. G.) Władze Uniwersytetu Warszawskiego zamierzają uruchomić wykłady zaraz po ferjach świątecznych, prawdopodobnie 9 kwietnia.

—o—

Nowe miasta w Małopolsce Wschodniej

Rozporządzeniem Min. spraw wewnętrznych podniesione zostały do rzędu miast gminy: Husiatyn, Tłuste i Mielnica w województwie tarnopolskiem. (Wschód).

Nauka łaciny w gimnazjach

Ministerstwo oświaty zarządziło, iż uczniowie obecnej klasy IV. w gimnazjum matematyczno - przyrodniczym, którzy nie otrzymają promocji do klasy V., a zechcą pobierać naukę w klasie II nowego gimnazjum, muszą w ciągu roku szkolnego wyrównać zaległości w zakresie języka łacińskiego. — W razie większej ilości takich uczniów Kuratorjum winno utworzyć dla nich specjalne komplety do uzupełniającej nauki języka łacińskiego. (Wschód).

Ameryka słucha nabożeństwa z Jasnej Góry

Na podstawie porozumienia z delegatem National Broadcasting Corporation z p. M. Jordanem potężny blok osiemdziesięciukilku radjostacyj tego koncernu transmitować będzie z Częstochowy

„Korporanci"

wieczorem dnia 27. III. między godz. 18-tą a 18.30 nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej Cudownej, oraz pieśni religijne w wykonaniu chóru jasnogórskiego. Audycja ta poprzedzona będzie 6-minutowem przemówieniem w języku polskim i angielskim, poświęcona Czestochowie. W czasie nabożeństwa odegrane zostana fanfary, które poprzedzają odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej.

Audycje tego typu nadawane w dwóch jezykach: polskim i angielskim posiadają ogromne znaczenie jeżeli chodzi o stworzenie stałej więzi duchowej między macierzą a milionami emigrantów polskich, przebywających w Ameryce.

Z więzienia na Pawiaku

WARSZAWA, 26. 3. (tel. wł. G.) W sobotę wieczorem wypuszczeni zostali z więzienia na Pawiaku dwaj młodzi narodowcy pp. Szpakowski i Chajecki. Na Pawiaku pozostaje jeszcze 8 narodowców.

Hitler i Wickham Steed

Wickham Steed jest zapewne najwybitniejszym dzisiaj publicystą angielskim. Zawdzięcza to umysłowi, który nie poprzestaje na poznaniu spraw bezpośrednio obchodzących W. Brytanję, a często nawet umie wyjść poza brytyjski punkt widzenia. Steed był przez szereg lat korespondentem **„Timesa“** w Wiedniu i w tym czasie gruntownie poznał sprawy Europy środkowej i południowej. Studjował je i historycznie. Słyszałem w Londynie jego odczyt o pierwszym rozbiorze Polski, nacechowany zarówno gruntownością, jak szerokim horyzontem poglądów. Zorjentowawszy się co do stosunków w Monarchji Austro-Węgierskiej, Steed przyczynił się więcej, niż ktokolwiek inny, do pogodzenia opinji angielskiej z myślą, że ten zlepek narodów skazany jest na zagładę.

Z wielkiem tedy zainteresowaniem brałem do ręki książkę sędziwego dziś publicysty „Skąd i dokąd, Hitlerze?“ Muszę powiedzieć, że niezupełnie zgodziłem się z wypowiedzianemi tu poglądami. Za główny błąd uważam, że Steed potępił zarówno zdobywcze plany Hitlera, jak jego wewnętrzną przebudowę i oczyszczenie życia niemieckiego. Niepodobna podpisać się pod zdaniem, że Żydzi nie wywierali większego wpływu na politykę Niemiec wejmarskich. Steed przytacza na dowód statystykę: Z 250 ministrów, jacy urzędowali od końca wojny do objęcia przez Hitlera władzy, tylko dwóch miało być Żydami, a czterech żydowskiego pochodzenia. Te cyfry nikogo nie przekonają. Naprzód nie uwzględnia one pochodzenia mieszanego, następnie stwierdzenie pochodzenia wogóle jest rzeczą bardzo trudną, wreszcie statystyka Steeda świadczy dla mnie głównie o jednej rzeczy: Jak dobrze umieją Żydzi wywierać wpływ z ukrycia, nie wysuwając się na eksponowane stanowiska.

Natomiast zupełnie trafia mi do przekonania jasno przez Steeda postawiona doniosłość niebezpieczeństwa planów Hitlera dla pokoju i dla sąsiadów Niemiec i uważam ostrzeżenia, jakie wygłasza Steed, za jego hzetelną zasługę. Również analiza rozwoju duchowego Hitlera jest mistrzowska. Autor opiera się tu na autobiograficznych ustępach **Mein Kampf**, ale komentuje je na podstawie własnych obserwacyj, a znał przecież wybornie polityczne prądy, istniejące w Austrji w okresie, gdy przyszły **Führer** przebywał w Wiedniu.

Teorja rasizmu zrodziła się w Niemczech — rzecz dziwna — pod wpływem dwóch cudzoziemców, Francuza Gobineau i Anglika Houstona Stewarta Chamberlaina. Hitler niewątpliwie przejął się ich poglądami, ale silniej oddziałały na niego dwa ruchy, na które patrzył w Wiedniu — wszechniemiecki (Schönerer, Wolf, Sternberg) i antysemicki (Lueger).

W kwestji żydowskiej przeszedł Hitler wyraźną ewolucję, oddalając się od Chamberlaina, który jest również judofobem, ale uzasadnia to brakiem prawdziwego ducha religijnego u Żydów, twierdząc, że Ezechjel, Ezdrasz i Nehemjasz, prawdziwi twórcy mozaizmu, zabili tego ducha drobnostkowemi, czysto formalnemi, mechanicznemi przepisami. Stąd wedle Chamberlaina pochodzi destrukcyjny wpływ Żydów na społeczeństwa europejskie.

Hitler tę teorję odrzucił. Dla niego Żydzi, których poznał w Austrji, byli przedewszystkiem twórcami marksowskiego socjalizmu z jego walką klas i negacją narodowości. Stąd Hitler uważa Żydów przedewszystkiem za czynnik polityczny. Z ujęcia kwestji przez Chamberlaina zostało mu tylko jedno: Oto zdaje sobie sprawę z negatywnej umysłowości Żydów, która jest w sprzeczności z ideą narodową niemiecką — dodajmy: z wszelką ideą narodową.

Steed w jednej przynajmniej sprawie zgadza się z Hitlerem. Po rozpowszechnieniu się i przyjściu do światowego znaczenia syjonizmu nie ma on już wątpliwości, iż Żydzi są w świecie czynnikiem przedewszystkiem politycznym. Za mało natomiast uwzględnia ich niezdrowy wpływ na życie kulturalne i umysłowe, które są jedną z głównych przyczyn antysemityzmu Hitlera.

W każdym razie zgodzili się antysemita Hitler i liberalnie usposobiony Steed na jednym punkcie: Żydzi są dziś nie grupą religijną, ale narodem i siłą polityczną. Są tedy w nowoczesnych organizmach narodowych ciałem obcem.

Należy cieszyć się, że ta świadomość szerzy się także pośród Anglików, którzy najbardziej może ze wszystkich narodów Europy skłonni byli do ignorowania rzeczywistości i do wiary w asymilację.

W. T.

ODSŁANIANIE MASONERJI WE FRANCJI

Poważny dziennik „Echo de Paris“ rozpoczyna szerzej zakreśloną i stanowczą kampanję przeciw masonerji, zapowiadając ją w następujących wywodach (nr. 19.879):

— Konwent Wielkiego Wschodu w r. 1923 uchwalił w r. 1923 postanowienia:

„Parlamentaryści wolno - mularze, którzy są w pewnej mierze emanacją lóż, mają w czasie wykonywania mandatu od nich zależeć. Mają oni przyjmować wytyczne zebrania ogólnego w części, dotyczącej parlamentu. W każdej okoliczności swego życia politycznego mają poddawać się zasadom masonerji“.

Zobowiązania te od tego czasu stale przypominano parlamentarzystom - masonom, a w szczególności w Konwencie r. 1933 przypomniano, że mają być posłuszni lożom, które dyktują im politykę pod groźbą oskarżenia o zdradę i surowych kar.

Świeży przykład poucza o karności masońskiej w Parlamencie, a szczególnie w Senacie.

Zebranie przełożonych (vénérables) dwu obrządków Wielkiego Wschodu i Wielkiej Loży Francji odbyło się w drugiej połowie lutego, w siedzibie Wielkiej Loży Francji przy ul. Puteaux. Przewodniczył p. Louis Doignon, wielki mistrz Wielkiej Loży Francji. Był on attaché parlamentarnym w gabinecie p. Paul-Boncour'a, nad którym mógł uważnie czuwać na rzecz polityki rozbrojenia, postanowionej przez ostatnie Konwenty. Na zebraniu tem rozważano sytuację obecną, wraz z rzekomym spiskiem faszystowskim i powzięto zarządzenia, celem bezpieczeństwa i oczyszczenia z niepewnych czynników.

Postanowiono przedewszystkiem, że, na cały czas niepewny, obok ukrycia archiwów, masonerja nie będzie ogłaszała żadnego dokumentu pisemnego, poza okólnikami nieznacznej treści, oraz nie będzie podawała w biuletynie tygodniowym lóż okręgu paryskiego nazwisk braci.

Natomiast nadal mają być wydane wskazówki tajne w całej Francji, celem kierowania opinją bez jej wiedzy, jakoteż wielkiemi związkami pod wpływem masonerji działającemi, jak Liga Obrony Praw Człowieka lub Liga Nauczycielska, wreszcie braćmi masońskimi, działającymi w różnych organizacjach poza masonerją. W tym celu dzieli się Francję na 15 okręgów masońskich. W każdym z nich inspektor masoński będzie podróżował bez przerwy, aby dawać ustnie wskazówki wyborowym masonom, bo nie będzie się tego robiło w pełnych zebraniach lóż dla bezpieczeństwa.

W całej Francji mają też powstać komitety czujności (comités de vigilance), których zadaniem będzie nadzór nad organizacjami t. zw. faszystowskiemi (tj. prawicowemi wogóle). Zarazem mają te komitety czuwać nad zapewnieniem współdziałania sił lewicowych. Pod pokrywką wspólnego frontu antyfaszystowskiego, tj. pod hasłem obłudnem, bo tego faszyzmu niema, ma się w ten sposób zapewnić współdziałanie wszystkich sił lewicowych pod dyktaturą masonerji, zagrożoną ostatniemi zdarzeniami. Już zresztą przed obecnemi wypadkami, a więc nie przeciw rzekomemu spiskowi, we wrześniu 1933, ostatni Konwent Wielkiego Wschodu zarządził to skupienie sił lewicy i osobna komisja została w tym celu utworzona na posiedzeniu Rady Wielkiego Wschodu 29 października 1933.

W wykonaniu tych uchwał p. Bienvenu-Martin, przewodniczący grupy radykalno - społecznej w Senacie, brat masoński, po zeznaniach p. Chiappe, b. prefekta policji, w parlamentarnej komisji śledczej o zamachowych przygotowaniach właśnie na lewicy, zażądał utworzenia stałego komitetu czujności na lewicy senackiej w czasie przerwy parlamentarnej, dla nadzoru masońskiego nad rządem.

W ustroju masońskim wielką rolę odgrywają parlamentarzyści. Konwent Wielkiego Wschodu w r. 1922 uchwalił zasadę: masonerię powinno się wszędzie czuć, ale nigdzie jej nieodsłaniać. Otóż my ją odsłonimy.

Jest to zatem zapowiedź gruntowniejszego dobrania się do zatajonej masonerji. Już w następnym nrze (19.880 z 22-go marca br.) podaje „Echo de Paris“ pierwszą część nazwisk posłów i senatorów masonów, od litery A do D, w liczbie 50, z wymienieniem lóż, do których należą, a wśród nich znajduje się także przewódca socjalistyczny żyd, p. Leon Blum z Loży Action Socialiste.

—o—

OZNAKI ODWROTU OBOZU RZĄDZĄCEGO

w sprawie ubezpieczeń społecznych

Obóz narodowy był przez całe lata odosobniony w ostrzeganiu przed przerostem ubezpieczeń społecznych. Nietylko lewica, ale także obóz rządzący uparcie bronił tej dziedziny świadczeń i działań, z tą zmianą, że po maju 1926 obóz rządzący oddał ją w ręce swoich ludzi. Co więcej, uchwalona przez BB nowa ustawa o ubezpieczeniach społecznych, która weszła w życie od 1-go stycznia r. b., ma na celu ich utrwalenie.

Lecz prawda życia nieubłaganie kołacze i nawet w obozie rządzącym rosną wątpliwości.

W „Gazecie Polskiej“ (nr. 68) zamieszczono uwagi, nastrojone na ton zupełnie odmienny od dotychczasowego, w których powiedziano:

„— Twórcy naszych ubezpieczeń nie liczyli się dostatecznie z faktem, że społeczeństwo biedne, jakiem jest społeczeństwo polskie, nie może sobie pozwolić na luksus tak rozbudowanych świadczeń socjalnych, jak są u nas rozbudowane. Jeżeli ubezpieczenie od choroby tylko 5 miljonów obywateli (ubezpieczonych łącznie z rodzinami) kosztuje mniej więcej tyle co, 1,10 całego budżetu Państwa to trudno zaprzeczać twierdzeniu, że ubezpieczenia są u nas rozbudowane ponad miarę.

Twórcy ubezpieczeń społecznych sądzą, że wydatek ten poza ubezpieczonymi obciąża **tylko pracodawców** a więc klasę posiadającą. Są w wielkim **błędzie**. Wprawdzie dopłaty do ubezpieczeń społecznych obciążają bezpośrednio tylko pracodawcę, lecz dopłaty te są dlań niczem innem jak wzrostem **kosztów robocizny**, a wzrost ten znajdzie zawsze swój wyraz **w cenie** produkowanego towaru. W rezultacie świadczenia na rzecz ubezpieczeń społecznych ponoszą **konsumenci**, a więc całe społeczeństwo

Kierowani niewątpliwie szlachetnemi pobudkami, twórcy naszych ubezpieczeń społecznych zdążyli już w dużym stopniu zrealizować swój **maksymalistyczny** program. Wyprzedzając inne, **o wiele bogatsze kraje**, stworzyli nam w Polsce całkowicie już niemal **skończony** system ubezpieczeń społecznych. Nietylko rozbudowali je pod względem rodzajów t. zw. ryzyk ubezpieczeniowych, ale i pojęcia samych ryzyk znacznie rozszerzyli.

Cóż bowiem z tego, że pracownik najemny ma zapewnioną wszechstronną opiekę lekarską, zapomogę na wypadek częściowej nawet niezdolności do pracy lub rentę na starość, jeżeli te wszystkie dobrodziejstwa z których być **może kiedyś** będzie korzystał, nie zmniejszą mu **dzisiejszej troski o dzieci**, które może czekać los bezrobotnych, nie poprawią dzisiejszego bytu rodziny, nie powiększą jego nędznych zarobków. Przeciwnie. Na rzecz tych często odległych i wspaniałych dobrodziejstw będzie on musiał pod przymusem oddać co miesiąc **kilka lub kilkanaście złotówek** pod przymusem będzie musiał odkładać nie dojadając, na sprawienie sobie kiedy „wystawnego pogrzebu“.

W tych warunkach nie można dziwić się, dlaczego **obdarzeni** dobrodziejstwami socjalnemi protestują — jak to doniosły niedawno dzienniki — przeciwko zwiększeniu potrąceń na rzecz ubezpieczeń społecznych. Protestują obdarzeni. Nie protestują jeszcze ci, których kosztem obdarzono. Nie protestują, gdyż nie wiedzą. Niedożywione i **obdarte dzieci**, głodni i zrozpaczeni **bezrobotni** nie wiedzą, że dobrodziejstwa, któremi uszczęśliwiono pracujących, **są kosztem ich żołądków**, kosztem ich zdrowia.

Te kilkaset miljonów złotych rocznie, **konfiskowanych** przez ubezpieczenia społeczne z dochodu społecznego, to nietylko wydatek na niezbędną opiekę społeczną, to nietylko przezorna oszczędność na czarną godzinę, ale wydatek na budowę i utrzymanie **kosztownych choć pustych sanatorjów i lecznic** na budowę wspaniałych gmachów administracyjnych, to wydatek na utrzymanie wielkiego **i kosztownego personelu**, przeważnie lepiej wyposażonego, niż ci, którzy go opłacają.“

Powołując się na te wywody, również sanacyjna „Prawda“ łódzka (nr. 12) pisze:

„— Państwo przymiera głodem, ozdobione monumentalnemi i **zbytkownemi budowlami** instytucje ubezpieczeń socjalnych, toną w **brudzie** i budzą politowanie swoim odrapanym i zaszarganym wyglądem. W sąsiedztwie wspaniałych **pałacowych lecznictw i ambulatorjów kas kas chorych**, szczerzy zęby widmo **najstraszniejszej** nędzy wycieńczenia i śmierci głodowej ludności bezrobotnej, gdyż środki, które miały iść na uzupełnienie zużycia warsztatów pracy i które miały być odkładane na tworzenie nowych, **skonfiskowane** zostały na potrzeby ubezpieczeń społecznych. Nie chciano zrozumieć, że człowiekowi, który nie ma zapewnionego chleba, na nic nie przyda się kasa chorych, że człowiek, który nie ma zapewnionej pracy, nie będzie miał także i **emerytury** w przyszłości, chociażby się stworzyło tysiąc ubezpieczeń emerytalnych.“

Dołączają się do tego częste głosy w innych pismach obozu rządowego, np. w „Il. Kurj. Codz“ z 24 bm:

Coraz lepiej widać, że obóz rządzący, jak kolejno musiał uznawać słuszność poglądów obozu narodowego w sprawie bilansu handlowego, w sprawie rolnictwa i t. d., zawsze zapóźno i zawsze połowicznie i nieskutecznie przeprowadzając swój odwrót, tak też dochodzi do odwrotu z placówki ubezpieczeń społecznych.

Dyskusja nad exposé min. Benesza

(Korespondencja własna Kurjera)

Praga, w marcu.

W komisjach dla spraw zagranicznych czechosłowackich izb ustawodawczych prowadzona jest obecnie dyskusja nad exposé ministra spraw zagranicznych Dr. Benesza, wygłoszonem w środę dnia 21 marca. Dyskusję zagaił przywódca katolików czeskich poseł ks. Svetelik, który **wystąpił przeciwko polityce Mussoliniego w Europie środkowej. Mowca wypowiedział się przeciwko włoskiemu projektowi rozwiązania kwestji środkowo - europejskiej i powrotowi Habsburgów do Austrji i na Węgry.**

Przedstawiciel socjalnych demokratów czechosłowackich inż. Neczas podziela w zupełności wywody ministra Benesza i ostro protestował przeciwko owej części przemówienia Mussoliniego, w której mówił o rewizjoniźmie i popierał rewizjonistyczne dążenia Węgier. **To oznaczałoby naruszenie traktatów pokojowych i rozjątrzenie najniebezpieczniejszej kwestji środkowo - europejskiej.**

Tak samo przemawiał przedstawiciel Słowaków, narodowy socjalista Hruszowsky, który zaznaczył, że los Słowaków pozostanie zawsze ściśle związany z losem Republiki Czechosłowackiej. Rewizjonizm Mussoliniego Słowacy stanowczo odrzucają. Również poseł narodowo - demokratyczny Dr. Hajn wypowiadał się przeciwko rewizji i planom włoskim, poseł republikański inż. Zilka nie chce wierzyć, by Mussolini wyrażał się w ten sposób, jakoby Czechosłowacy zagrabili Węgrom kraje węgierskie; Mussolini widocznie zapomina o pomocy legjonów czechosłowackich, które walczyły po stronie armji włoskiej.

Z całej dyskusji, w której zabierali głos liczni przedstawiciele stronnictw koalicyjnych i opozycyjnych na **największą uwagę zasługuje przemówienie przedstawiciela Niemców czechosłowackich,** agrarjusza niemieckiego Dr. Zierhuta, który m. in. powiedział następujące: „Przyjmujemy do wiadomości, że Dr. Benesz kategorycznie odrzuca restaurację Habsburgów. Jest upoważniony do zajęcia takiego stanowiska, bowiem wszystkie narody tego państwa podzielają to zdanie. Jeżeli Dr. Benesz nie widzi innego wyjścia jak tylko roz wiązanie europejskie, to my, Niemcy w krajach sudeckich możemy przyłączyć się do tej tezy, że przyłączenie Austrji do systemu niemieckiego nieudałoby się ani nie przetrwało, jak również i do tezy, że aby kwestja ta została rozwiązana, pożądane byłoby porozumienie pomiędzy Rzymem, Berlinem, Paryżem a państwami Małej Ententy. Podzielamy zdanie Dr. Benesza, że **trwałe rozwiązanie przeciw nam lub tylko przeciw innym jest niemożliwe“.**

—o—

Z Kamionki Strumiłowej

Posiedzenie Rady gminnej. Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie Rady gminnej, które miało załatwić sprawę uposażenia nowego burmistrza. I o dziwo! Ta sama Rada gminna która miesiąc temu uchwaliła nowemu burmistrzowi pobory X. stopnia ze wszystkiemi dodatkami obecnie zmieniła swoje zdanie i uchwaliła pobory stopnia VIII. f. także ze wszystkiemi dodatkami. Wniosek taki postawił klub gospodarczy, którego prezes, p. Rakowski starał się głośno i dyktatorsko uzasadnić ten wniosek. Nie miał jednak odwagi p. Rakowski powiedzieć dobrodusznej radzie gminnej, że pobory VIII. F. równają się poborom stopnia VII. B. (około 500 zł miesięcznie) obawiając się, by ta rada gmina która jest jego niefortunnem dziełem, nie przestraszyła się „VII“ i takiego wniosku nie obaliła. Ósemka dla radnych nie była tak straszną i znów 13 głosami uchwalono pobory p. burmistrzowi dr. J. Brykowi. Coś ta 13 kurczowo trzyma się nowego burmistrza. Radzimy jednemu z radnych opuścić szeregi trzynastki, gdyż ciągłe prześladowania burmistrza tą trzynastką może go doprowadzić do rozstroju nerwowego.

Walne zgromadzenie miejscowego B. B. Dnia 18 bm. o godz. 10 w sali Rady powiatowej miało się odbyć Walne Zgromadzenie miejscowego BB. Po bezskutecznem oczekiwaniu na prezesa p. inż. Malherbę i innych członków zarządu, zabrał głos zast. prezesa i oświadczył, że nie może zdać żadnego sprawozdania, gdy sam nic nie wie, a żadnych aktów i srpawozdań nie otrzymał; proponuje więc by przystąpić do następnego punktu porządku dziennego, tj. do wyborów. Zaczęto więc fotel prezesa ofiarowywać kilku członkom jednak żaden z nich nie chciał przyjąć tej godności, gdyż nie wiedzieli, jaką spuściznę zostawił poprzedni prezes. Wobec takiego stanu rzeczy Walne Zgromadzenie uchwaliło zwołać drugie Walne Zgromadzenie za jakiś czas i dopiero po złożeniu sprawozdania przez dawniejszy zarząd przystąpić do wyborów. Dziwi nas bardzo dlaczego prezes p. inż. Malherbe, będąc w Kamionce Str. na Walne Zgromadzenie nie przybył.

Walne Zgromadzenie Koła T. S. L. Dnia 18 bm. o godz. 13 w sali własnej odbyło się Walne Zgromadzenie Koła T. S.L. im. Z. Krasińskiego, które zaszczycił swą obecnością delegat Zarządu Głównego ze Lwowa p. dyr. Piątkowski. Sanacja po trzykrotnej klęsce zrezygnowała z chęci opanowania naszego Koła i wysłała na Walne Zgromadzenie obserwatorów i niefortunnych mówców. Takim mówcą okazał się komendant pow. Strzelca p. Maran Ligaszewski, rachmistrz Wydziału Powiatowego, który chciał przewodniczącego Koła T.S.L. ks. prałata Czyrka uczyć religji. Otrzymawszy od przewodniczącego należytą odprawę, zawstydzony cichcem opuścił zebranie. Po przemówieniu przewodniczącego zabrał głos „głośny“ mówca p. Rakowski, który siedząc na trzech stołkach, głaskał i ganił obie strony. Wkońcu piękne przemówienie wygłosił delegat Zarządu Głównego p. dyr. Piątkowski. Następnie Walne Zgromadzenie przystąpiło do wyborów. Wybrani zostali: przewodniczący Ks. Czyrek Jan, zast. sekr. Sidorowiczówna Józefa, skarb. Rolski Stanisław, zast. skarb. Buczyński Michał. Oprócz tego do zarządu weszli: Brunarska Marja, Chomin Michał, kpt. Furdyna Kzaimierz, Kijowski Jan, ks. dr Kutowski Jan, Rakowski Tadeusz, Wachtl Franciszek, Dr. Wewiórski Kazimierz i Zawałkiewicz Mieczysław.

Za mało u nas żydów. Obiega nasze miasto pogłoska, że w niedługim czasie do Urzędu skarbowego ma przyjść jeszcze dwóch żydów urzędników. Widocznie jeszcze zamało było tego, że urzędem skarbowym kieruje żyd i jest już dwóch urzędników żydów. Czyż u nas w Polsce niema Polaków na takie stanowiska? Czy wszyscy Polacy mają pracę?

KURJER SPORTOWY

LIGA OKRĘGOWA POWSTAŁA!

Wczoraj odbyło się powtórne walne zgromadzenie LZOPN pod przewodnictwem dyr. Zagórskiego. Obrady przeciągnęły się znów do późnego wieczora, mimo że zrezygnowano z ponownego odczytywania sprawozdań i w szybkiem tempie udzielono ustępującym władzom absolutorjum.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa rozdziału głosów, gdyż powołana do tego celu komisja skrutacyjna zaliczyła Pogoń I. B. do klasy A. a nie Ligi Okręgowej. Ostatecznie Pogoń uzyskała prawa drużyny Ligi Okręgowej i odpowiednią ilość głosów. Z ważniejszych wniosków wymienić należy ostateczne kreowanie Ligi Okręgowej w liczbie 8 klubów a to: Czarni, Polonja, Lechja, Resovia, Ukraina, Pogoń I. B. Drugi Sokół i Świteź. Na wczorajszem zgromadzeniu nastąpiło pożegnanie przez mjr. Mirskiego - Wolańskiego klubów przechodzących do nowoutworzonego okręgu stanisławowskiego, to też w łączności z tem reprezentanci stanisławowscy nie brali więcej oficjalnego udziału w obradach.

Wniosek o powiększenie liczby klubów Ligi Okr. do 8-miu nie uzyskał kwalifikowanej większości. Również wniosek o zniesienie Ligi nie zdołał skupić na sobie odpowiedniej ilości głosów.

Wybory zarządu dały następujący wynik: prez. mjr. Mirski - Woleński, wiceprezes mjr. Twardowski, dyr. Agid, sekr. Paist, skarb. Herz, zast. Kunaszewicz, kpt. związkowy Gulicz, członkowie zarządu por. Szyba i Szeger. Przew. W. G. i D. mjr. Paleolog, członkowie WG. i D. mjr. Wójcik, Reiss, Olearczyk, Nazar, Drobut, Zengel, Niedźwiecki, Kiffner, Sławiec i por. Maciejewski.

—o—

Nowe przepisy dla floty angielskiej o pozdrawianiu Papieża

W urzędowym organie angielskiej marynarki wojennej „Fleet Orders“, ogłoszone zostało rozporządzenie o salucie dla Papieża i jego dyplomatycznej reprezentacji. Rozporządzenie to będące przedmiotem ożywionych komentarzy, ma brzmienie następujące:

„Papieża należy uważać za monarchę i zgodnie z artykułem 43-cim salutować. Nuncjusz i internuncjusz, którzy są dyplomatycznymi przedstawicielami Papieża i posiadają rangę ambasadorów oraz posłów, mają prawo do salutu według wskazówek tabeli. — Legatom, piastującym funkcję dyplomatyczną, przysługuje prawo do salutu odpowiednio do ich rangi dyplomatycznej“.

Na mocy tego przepisu Papież, w razie przybycia do jakiejkolwiek miejscowości w obrębie imperium brytyjskiego, posiadającej fort lub baterję, będzie witany 21 strzałami. Przybywające do tej miejscowości w czasie pobytu w niej Papieża lub odjeżdżające stamtąd okręty wojenne obowiązane są oddawać tak zw. salwę królewską. To samo dotyczy ewentualnego przybycia Papieża na któryś z wojennych okrętów brytyjskich. Nuncjusze i internuncjusze witani będą przy zachowaniu odpowiednich warunków salutem 19-tu lub 17-tu strzałów. (KAP).

PRZED GOŚCINĄ BOCSKAYU WE LWOWIE

Jak już podawaliśmy wczoraj, na święta „Wielkanocne“ zakontraktowała Pogoń znakomitą węgierską drużynę zawodową z I-szej Ligi — Bocskay z Debreczyna, który rozegra dwa mecze z Pogonią.

Bocskay, nieznany bliżej naszej publiczności zalicza się od kilku lat do najlepszych drużyn węgierskich i tradycyjnie zajmuje w tabeli zaszczytne czwarte miejsce przed znaną „trójką“ FTC, Hungaria, Ujpesti. W roku b. po ostatnich rozgrywkach Bocskay wysunął się w tabeli na trzecie miejsce, wyprzedzając Ujpesti. Zespół dobreczyński posiada w swoich szeregach pięciu graczy reprezentacyjnych a napad Bocskay'u zalicza się do najlepszych na Węgrzech.

Oba mecze odbędą się na boisku Pogoni o godz. 16-tej. Przedsprzedaż biletów rozpoczyna się od dzisiaj w F-mach Wacław Kuchar — Maraton ul. Akademicka 22 i w aptece dr. Stenzla pl. Marjacki 7.

Uridil trenerem Pogoni

Jak się dowiadujemy, prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje Zarządu Pogoni ze znanym internacjonałem wiedeńskiego Rapidu, Uridilem, w sprawie prowadzenia treningów piłkarzy Pogoni, znajdują się na b. dobrej drodze, tak że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Uridil przyjedzie do Lwowa jeszcze w ciągu b. miesiąca.

—o—

Polska-Niemcy w lekkiej atletyce

Nadchodzący sezon letni obfitować będzie w liczne spotkania polsko niemieckie w dziedzinie lekkiej atletyki.

Już 8 kwietnia startować będzie w Poznaniu akademicki mistrz świata, Pflug.

W dniu 10 maja, również w Poznaniu, odbędzie się spotkanie reprezentacji Warty poznańskiej z zawodnikami doskonałego Berliner Sport Club.

Czołowi zawodnicy polscy startować będą w dniu 1 lipca w Berlinie na międzynarodowych zawodach, organizowanych przez Charlottenburg SC. Zaproszeni zostali na te zawody: Kusociński, Pławczyk, Heljasz i Walasiewiczówna.

Wreszcie w dniu 15 lipca odbędzie się w Warszawie lekkoatletyczne spotkanie pań Polska—Niemcy.

—o—

ś. † p.

Dr. Stanisław Rogala-Lewicki

Lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu
były Prezes Stowarzyszenia Lekarzy w Krynicy
po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26-go marca 1934 r., przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28-go marca br. o godzinie 3-ej popołudniu z krypty OO. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku ogrążony

p5254

Syn i Rodzeństwo.

1 Miejski Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“ Sobieskiego 16 — Tel. 25-32

Urywki z dnia

Wszędzie tylko nie u nas

„Gazeta Polska“ z nieukrywanem zdziwieniem notuje w specjalnej korespondencji z Moskwy pewne daleko idące przemiany, jakie ostatnio zachodzą w Sowietach.

Autora korespondencji uderza przedewszystkiem fakt, że w Rosji współczesnej, państwie rządzonem przez

internacjonalistów wyznających teorję o „międzynarodowej solidarności proletarjatu“ dochodzi do głosu... patrjotyzm.

Czytamy więc w tej korespondencji:

„Historja oddawna nie była świadkiem tak dalece rewelacyjnego (z punktu widzenia dotychczasowej rzeczywistości sowieckiej), a zarazem dość banalnego i konserwatywnego (z punktu widzenia historji) „przewartościowania wartości“, jak możemy to obecnie zaobserwować w ZSRR.

Literalnie, prawie wszystko to na co rzuca się gromy potępienia jeśli dane zjawisko, czy pojęcie ma miejsce w kraju niebolszewickim, uznane jest za dobre i wskazane, jeśli odbywa się na terytorjum sowieckiem, przeważnie pod inną nazwą. Ale niezawsze. Obecnie zaczyna powracać gdzieniegdzie nawet dawna termilogja.

Naprzykład, z okazji obchodzonej ostatnio szesnastej rocznicy istnienia Czerwonej Armji ze zdumieniem wyczytałem we wszystkich niemal dziennikach następujące zdanie: „w razie napaści imperjalistów na Związek Sowiecki, masy pracujące naszego kraju odpowiedzą „ojczyźnianą wojną“ (otieczestwiennoj wojnoj). Jak widzimy, terminologja z proklamacji generał-gubernatora Moskwy hr. Rostopczyna z roku 1812“.

Korespondent „G. P.“ zapewnia, że w Rosji

„odbywa się obecnie conajwyżej **uzgodnienie terminologji z rzeczywistością.**

Nadaje się jedynie (niesłychanie ważną w kraju, w którym propaganda stanowi conajmniej 50 procent metod używanych w systemie rządzenia) **sankcję słowa** oddawna istniejącemu i popieraniu przez reżim stanowi rzeczy“

I niema na to rady: przeklinany „militaryzm“ pod nazwą „pogotowia obronnego“, opanowuje coraz szersze dziedziny życia w Rosji:

„Poza imponującym rozwojem armji marynarki, lotnictwa i przemysłu wojennego, mamy dziś w Sowietach militaryzację kolei i rolnictwa („wydziały polityczne“). Analogiczne wydziały mają być niebawem wprowadzone w ciężkim

przemyśle. Wszystkie zarządzenia wydawane są pod kątem widzenia obrony kraju“.

Za tem wszystkiem kryje się, zdaniem korespondenta, niesłychanie doniosłe zjawisko:

„patrjotyzm dzisiejszej Rosji (nie mający, na szczęście nic wspólnego z ex-moskiewskim szowinizmem) **nastrojony jest na bardzo wysoką nutę,** wybuchającą przy lada okazji rewolucyjno-patrjotycznym patosem, niczem za czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej, od której dziedzictwa bolszewicy tak się przecie odżegnują.“

W sprawie tej korespondent miał niezwykle ciekawą, „jeśli nie wręcz rewelacyjną“ rozmowę z jednym z bardzo wysokich wojskowych, który powiedział do niego ni mniej ni więcej:

„Niech to pana nie dziwi, ale mojem zdaniem, dopiero u nas możliwem jest powstanie „czystego patrjotyzmu“. Żołnierz nasz w razie potrzeby będzie bronił tylko swej ojczyzny i nic więcej. Niczyich interesów, które nawet wielu ludzi z „waszej strony barykady“ określa jako brudne.

Mogę się zgodzić, że pomimo wszelkich wysiłków, żołnierz nasz będzie na froncie równie głodny i obdarty, jak każdy inny, ale będzie to jedyny żołnierz świata, na którego tyłach nikt nie będzie hulał, nikt się nie będzie bogacił na tekturowych podeszwach i innych dostawach; wreszcie, po szczęśliwym powrocie z frontu żołnierz nasz nie zastanie rozpierającego się powojennego paskarstwa“.

Zupełną analogję do oświadczenia owego wojskowego o „czystym patrjotyźmie“, stanowi wywiad prezesa związku młodzieży komunistycznej, Kosariowa, który powiedział m. in.:

„dopiero w naszym ustroju może powstać **prawdziwa mocna rodzina**, na której pragniemy oprzeć nasze państwo Rodzina oparta na wzajemnej miłości a nie na współzależności ekonomicznej“

Ten renesans patrjotyzmu w dzisiejszej Rosji, to przeciwstawianie się rozbijaniu tak ważnej komórki społecznej jaką stanowi rodzina, jest dla „Gazety Polskiej“ i przez nią reprezentowanego obozu... rewelacją. Ale bo też ani „Gazeta Polska“ ani jej obóz nie widzą, że dziś na całym świecie pewne idee zwyciężają, u nas tylko je się przytłumia, nie dając im dojść do głosu.

Zwyciężają wszędzie, tylko nie u nas. Jeszcze nie.

Kronika stanisławowska

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Koła TSL. W Stanisławowie, odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godzinie 17-ej w sali Kasyna Polskiego przy ul. Sapieżyńskiej l. 12. W razie niejawienia się przepisanej statutem ilości członków o godz. 17-ej Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 18-ej bez względu na ilość członków.

Urząd Pośrednictwa Pracy został z dniem 21 marca zniesiony, w związku z reorganizacją, jaka odbywa się w organach zależnych od Ministerstwa Op. Społecznej. Agendy Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy zostają objęte przez Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia.

Skazanie rabusia. We czwartek został skazany przez sąd przysięgłych Michał Szeniszewski na 7 miesięcy więzienia, z zaliczeniem dotychczasowego aresztu, za napad rabunkowy na J. Seniuka.

Zamach samobójczy D. Reischer — kupiec zam. przy ul. 3-go Maja, usiłował popełnić samobójstwo, przez wypicie większej ilości denaturowanego spirytusu, z powodu trudności finansowych. Przybyły lekarz, udzielił Reischerowi pierwszej pomocy, i pozostawił go opiece domowej.

Śledztwo przeciw U. O. N. Jak już donosiliśmy, w lecie ub. roku, ujęto kilku działaczy U. O. N. pod Nadwórną, u których znaleziono materjały wybuchowe. Jak się dowiadujemy śledztwo postępuje szybko naprzód, i w krótkim czasie, zostanie wywrotowcom doręczony akt oskarżenia.

Z Teatru. Dnia 22 bm. wystawił Teatr im. Monjuszki, farsę w 3-ch aktach Piccarda. Taka sobie głupiutka i bez treści farsa, która „miejscami“ śmieszy, przyjętą została przez publiczność dość pobłażliwie, a nawet w jednym miejscu oklaskami, nie tyle na zawiłość akcji i wynikłych stąd komplikacyj i powikłań, ile może „ratowaniem sytuacji“ przez nieumiejących roli aktorów. Z wykonawców „ratowali honor“ pp. Łozińska w roli tyt. p. Ładosjówna i Wasilewski p. Bay — powtórzył postać groteskową z farsy „Papa się żeni“, nie dziw, więc że nie bawił publiczności jak zwykle. Poza tem sztuka słabo przygotowana co dało się odczuć zwłaszcza w pierwszym akcie.

Z Teatru im. Słowackiego w Krakowie

Zalotnicy niebiescy

Sztuka w 3 aktach Marji Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej

Kraków, 26 marca.

Sobotni wieczór premjerowy opuszczałem z uczuciem mieszanem a to z uczuciem uznania za dobrze zbudowaną sztukę na ciekawym problemie i z uczuciem żalu do autorki za tło i umiejscowienie sztuki. Dotychczas wykazana w wydanych tomikach poezyj subtelność autorki i poetyczny tytuł sztuki zrobiły nam zawód.

Umiejscowienie sztuki w obrębie lotniska wojskowego jednego z większych miast w Polsce (łatwo domyśleć się którego) i postawienie jako bohaterów żywych, dzisiejszych lotników, budziło w widzach pewien niesmak.

Nie chciałbym być źle zrozumiany, że żołnierz nie może być bohaterem sztuki teatralnej, że jest jakiemś „tabu“, którego tknąć nie wolno ze strony jego słabostek i ułomności. Zapewne i ministrów ukazuje się nam na scenie w karykaturalnem ujęciu. Ale ja wolałbym, by tego żołnierza ze strony śmiesznej a nawet ujemnej nam **nie** pokazywano. Nam specjalnie! Może to robić pisarz dramatyczny francuski czy inny — polski nie... powinien.

A już ten gatunek broni, do którego wszyscy czują nie sentyment chwilowy i tani, ale respekt i przywiązanie, ten lotnik, który i w czasie pokoju jest w ciągłej walce z żywiołem i ślepą siłą losów, ten lotnik, który kosztem życia całych zastępów wpisuje nasze imię do trwałego rejestru sławy, który uczy nas patrzeć w górę, wysoko i bystro, nas chodzących z oczyma utkwionemi w ziemię — nie powinien być „bohaterem“ tak przyziemnej sztuki, nie powinien być karykaturowany — jak to ma miejsce w sztuce p. Pawlikowskiej.

Mają swe grzeszki i grzechy codzienne przedstawiciele różnych gatunków broni, mają je i lotnicy. Wiemy, że dążeniem władz naczelnych w armji jest, by w szeregach od najniższego do najwyższego żołnierza panował obyczaj rycerski.

Sztuka p. Jasnorzewskiej przeczy istnieniu tego obyczaju rycerskiego w szeregach oficerów tego gatunku broni i to jest jej strona wysoce ujemną.

Może gdzieś tam, na jakimś zatęchłych odcinku służby lotniczej zdarzył się nawet wypadek, opisany przez autorkę. Ale co nas to obchodzi? Czy mamy każdą tego rodzaju sytuację pokazywać światu i to jakby na ironję pod tak błękitnym tytułem?

Dziwnemi drogami chadza twórczość teatralna polska niepomna, że przyszły historyk kultury i z niej będzie wyciągał wnioski dla zobrazowania obyczajów danej epoki. Nie chodzi o obłudne krycie pewnych słabostek ludzkich, ale o niegeneralizowanie ich, skoro nie są nagminne, lecz tylko chwilowemi przejawami ułomności ludzkiej.

Sztuka p. Jasnorzewskiej robi chwilami wrażenie fantazji, lecz nie brak jej wybitnych rysów realistycznych tak w ujęciu i przeprowadzeniu. Fantazją muszę nazwać tę jakąś jakby erotyczną menaż oficerską, fantazją tę ślepotę oszukiwanego męża-rogacza, który nie widzi roju bardzo realistycznie zmienianych przez żonę kochanków, fantazją tę nudę jako podłoże erotycznych wybryków. Bo jeżeli lotnisko, jako miejsce akcji, znajduje się w obrębie jednego **„z większych“** miast w Polsce, toż chyba to miasto dostarcza znudzonym lataniem lotnikom dość sposobności do godziwych, kulturalnych, a nawet.. przyjmijmy i to — niegodziwych rozrywek, które nie muszą koniecznie koncentrować się w obrębie salonu czy sypialni oszukiwanego kolegi pułkowego, doktora.

Sztukę osnuto na tle problemu poszukiwania przez żonę doktora Odbieckiego, Nolę, prawdziwej miłości mężczyzny. Trzech oficerów - lotników zawiodło Nolę, częściowo odrzucała ich po romansie sama, częściowo oni ją porzucali. Czwarty major-pilot ze zmasakrowaną twarzą, to tylko „przyjaciel“, bo wygląd nie pozwala mu na głośną deklarację. Przypuszczalnie i on coś czuje... Dopiero szósty, as lotnictwa, kapitan Jastramb coś wart. Dla niego i ona jest tą silną kobietą, którą mimo poznania całej jej przeszłości chciałby koniecznie posiadać. Jastramb góruje nad otoczeniem kolegów-lotników głębszem spojrzeniem w duszę kobiety. Ten będzie prawdziwie kochał. Ale i on pod wpływem tej „głębszej“ miłości załamuje się w dobrym obyczaju rycerskim i koleżeńskim. Nie spieszy na ratunek, gdy dawni kochankowie Noli, Milan i Kobuz, padają ofiarą kraksy — przez co na chwilę straci serce Noli, to serce człowiecze, litujące się nad dolą dawnych kochanków. Gdy jednak wiadomość o rzekomej ich śmierci wstrząśnie Jastrambem, Nola rzuci mu się na szyję z radosnem: „Oni żyją! Ty jesteś dobry! Tyś mój na wieki!“ Wszystkie przeszkody do małżeństwa zlikwidowane — prócz męża. — Poczciwy ten rogacz godzi się na rozwód, bo i sam nie jest bez winy. Od pięciu lat ma... przyjaciółkę! Najgorsze, że będzie się musiał z nią ożenić!...

Oto kanwa, na której p. Jasnorzewska osnuła nowoczesną epopeję polskich lotników. Przyznajmy, że chcielibyśmy epopeję tego gatunku broni, który nam dał nazwiska, na których dźwięk mimowoli chyli się głowy — widzieć w innem oświetleniu. I mimowoli przychodzi pytanie, czy wystawienie tej sztuki było potrzebne i co przyniosło nowego teatrowi. Chyba to tło, co do którego ma się najwięcej zastrzeżeń.

Sztukę wystawiono starannie i dano jej dobrą obsadę. Reżyserję p. Nowakowskiego przyjąć należy z uznaniem. Główna parę ról tj. Noli i Jastramba oddano w niezawodne ręce pp. Jaroszewskiej i Hierowskiego.

Czasami odnosiło się wrażenie, że p. Jaroszewska nie czuła się dobrze w swej roli. Doktora grał p. Ruszkowski wlewając w swą rolę dużą dozę komizmu „ślepego rogacza“, i prostoduszno

Skutki niedbalstwa

Trzy śmiertelne ofiary katastrofy budowlanej

na starym dworcu kolejowym w Warszawie

WARSZAWA 26. 3. (tel. wł. G.) Dziś o godz. 12.30 w południe przy rozbiórce starego dworca kolejowego przy Alejach Jerozolimskich w Warszawie zawaliła się ściana pierwszego piętra od strony peronu kolejowego.

Zaalarmowano natychmiast Pogotowie i Straż pożarną, które przystąpiły do akcji ratunkowej. Po półgodzinnej pracy wyciągnięto z pod gruzów robotnika kolejowego Józefa Górskiego, który właśnie przejeżdżał z wózkiem do przewożenia bagażu pod chwiejącą się ścianą. Być może, że to właśnie spowodowało zawalenie się ściany.

Zwłoki, na które zwaliła się masa cegieł, były tak zniekształcone, że tylko dzięki dokumentom osobistym ustalono nazwisko zabitego. Górski miał lat 37. Gruzy przysypały również robotnika firmy „Agril“ Józefa Marchewkę, lat 24, i robotnika kolejowego Juljana Dziedzica lat 53. Obu w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Lżejsze obrażenia odnieśli czterej inni robotnicy, którzy pracowali przy rozbiórce dworca kolejowego. Katastrofa tylko dlatego nie przybrała większych rozmiarów, gdyż większość robotników z powodu przerwy obiadowej nie była obecna.

Na miejsce wypadku przybył prokurator i sędzia śledczy. Dochodzenia wstępne wykazały, że winę za wypadek ponosi zarówno firma Czeżewski i Strug prowadząca rozbiórkę, jak i władze kolejowe, które nie usunęły składu bagażowego z parteru podczas gdy pierwsze piętro było już rozebrane.

Straż ogniowa przez kilka godzin uprzątała ogromne zwały gruzu, którym był zawalony cały peron.

Katastrofalny pożar fabryki łódzkiej

ŁÓDŹ 26. 3. (PAT) Dziś o godz. 8.45 straż ogniowa została zaalarmowana wiadomością o wielkim pożarze w zabudowaniach fabrycznych F.my A. Winer przy ul. Cegielnianej. Na miejsce wyjechały 4 oddziały straży ogniowej i przystąpiły do gaszenia pożaru

W WIELKIM TRZYPIĘTROWYM BUDYNKU FABRYCZNYM.

Ponieważ ogień począł zagrażać sąsiednim zabudowaniom, policja nakazała ewakuację pobliskiej kamienicy. Mimo to OGIEŃ PRZERZUCIŁ SIĘ NA SASIEDNIĄ KAMIENICĘ POD NR. 72 GDZIE MIEŚCI SIĘ SKŁAD DRZEWA.

Z powodu trudności zlokalizowania ognia wezwano do akcji inne oddziały straży pożarnej. Jednak cały trzypiętrowy budynek fabryczny spłonął doszczętnie.

Na wszystkich piętrach płonącego budynku znajdowali się w chwili pożaru liczni robotnicy.

OBECNIE W SZPITALU PRZEBYWA 12 ROBOTNIKÓW FABRYCZNYCH, CIĘŻEJ LUB LŻEJ RANNYCH. O TRZECH ROBOTNIKACH BRAK DOTĄD WIEŚCI. PRAWDOPODOBNIE SPŁONELI ONI WRAZ Z FABRYKĄ.

Komisja śledcza rozpoczęła już badanie przyczyn strasznej katastrofy i ustalenie wysokości strat. Komisja zwróciła uwagę

NA OKRATOWANIE WSZYSTKICH OKIEN,

co w wysokim stopniu utrudniło opuszczenie gmachu przez wszystkich robotników. Budynek wraz z maszynami ubezpieczony był na sumę pół miljona zł.

ŁÓDŹ 26. 3. (PAT) W sprawie strasznego pożaru tkalni i przędzalni wigoniowej A. Wienera podajemy następujące szczegóły.:

W chwili przybycia straży ogniowej cały 3 piętrowy budynek stał już w ogniu, przyczem na 3 piętrze gmachu znajdowało się 30 robotników, nie mających możności wydostania się nazewnątrz, wobec objęcia przez płomienie klatki schodowej Straż ogniowa, przystawiwszy do okien 3-piętrowe drabiny, zdołała po przepiłowaniu krat sprowadzić i znieść 27 osób, natomiast

DWIE ROBOTNICE ZGINĘŁY BEZ ŚLADU,

znajdując śmierć w płomieniach. Szwagier właściciela fabryki, Lajbowicz w pewnym momencie najwidoczniej nieprzytomny,

RZUCIŁ SIĘ W PŁOMIENIE I PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

13 osób ciężko rannych znajduje się w szpitalu.

Jak się dowiadujemy, jeden z robotników, znajdujący się w szpitalu, jest w agonji.

Wybory parlamentarne we Włoszech

RZYM, 26. 7. (PAT). Wybory miały przebieg entuzjastyczny. We wszystkich miastach i gminach odbywały się manifestacje na cześć Mussoliniego, i ustroju faszystowskiego. Wieczorem odbyły się manifestacje, które przeciągnęły się d opóźnej nocy

Według oficjalnych danych, za listą rządową oświadczyło się 10.041.997 przeciwko 15.265 wyborców.

Dźwina wystąpiła z brzegów

RYGA, 26. 3. (PAT). Wskutek panującej od paru dni ciepłej pogody ruszyły lody na górnej Dźwinie. Koryto rzeki na całej przestrzeni pokryło się gęstą krą, która w kilku miejscach potworzyła niebezpieczne zatory. Poziom wody podniósł się na niektórych odcinkach powyżej normalnego o 7 mtr.

Pod Dynaburgiem Dźwina wystąpiła z brzegów, zalewając na dużej przestrzeni okoliczne pola i ogrody.

Ślady skamieniałego lasu

PARYŻ, 26. 3. (PAT) „Paris Soir“ donosi z Cherburga, że niedaleko Flammenville obsunęła się ziemia na przestrzeni 30 m. ukazując ślady skamieniałego lasu. Korespondent dziennika przypuszcza, że mogą to być resztki legendarnego lasu Sciwsy, który miał rozciągać się pomiędzy wybrzeżem francuskim, a wyspami anglo-normandzkiemi.

Podziękowanie

Wszystkim, tudzież krewnym i znajomym, którzy raczyli wziąć współudział w pogrzebie mej nieodżałowanej pamięci żony Bożeny, a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, oraz tym wszystkim, którzy raczyli okazać mi współczucie dziękuję z całego serca „Bóg zapłać“.

DR. WŁODZIMIERZ TUCKI

15274

ści, z jaką godzi się na rozwód. Obok nich grupowali się lotnicy: Milan (p. Zastrzeżyński) mający poślubić „gąskę“ Lotkę, wiecznie śpiący i znudzony Kobuz (p. Golarski) i groteskowy Nieborowski (p. Staszewski). — Wszyscy uwydatnili w rolach swych cechy, narzucone im przez autorkę, dając dobre typy.

W roli głupiej gąski Lotki Lubównej, narzeczonej Milana wystąpiła p. Galińska, uwydatniając bez przejaskrawienia całą płytkość tego ptasiego mózgu przyszłej żony lotnika i stwarzając przez to dobry kontrast „wyższej“ miłości Noli i Jastramba. — Dobrym był p. Kondrat w roli bufetowego lotniska ze swem: My lotnicy! i wtrącanemi uwagami. Resztę drobnych ról: sierżanta, przyjaciółki Lotki i służącej spoczywała w rękach pp. Woźniaka, Starkównej i Walewskiej.

Oprawa sceniczna p. Zwolińskiego efektowna i pełna smaku. — Autorkę wyprowadzono na scenę po drugim akcie i ofiarowano jej kwiaty.

Publiczność, wypełniająca teatr w trzech czwartych, nagradzała wykonawców oklaskami. Zbytniego jednak entuzjazmu dla sztuki nie dało się wyczuć.

Aem.

P. S. W ostatniem sprawozdaniu ze sztuki Kaz. Brończyka „Król Stefan“ nie wspomniano o bardzo efektownej oprawie scenicznej dla tej sztuki, przygotowanej przez prof. K. Frycza. Zaznaczam więc dodatkowo, że oprawa ta wyglądała wprost imponująco, zwłaszcza gdy chodziło o wejście do katedry i sale wawelskie.

Aem.

Nowy sukces Roosevelta

LONDYN, 26. 3. (PAT) Z Waszyngtonu donoszą, że późnym wieczorem doszło do całkowitego uzgodnienia poglądów robotników i przedsiębiorstw samochodowych i zatarg został zlikwidowany. Prezyd. oosevelt odniósł świetne zwycięstwo osobiste i dowiódł, że wpływy jego są dominujące w całem społeczeństwie.

W myśl porozumienia, osiągniętego w Waszyngtonie, dzięki interwencji Roosevelta, w ciągu 24 godzin ma powstać w Detroit komitet 3 osób, którego celem będzie rozstrzyganie przyszłych spraw spornych między pracownikami a pracodawcami. Jeden członek będzie reprezentował robotników, drugi przemysł samochodowy, trzeci będzie neutralną osobą. Decyzje komitetu będą miały charakter ostateczny.

S. † P.

TOMASZ MARJAN RAFIŃSKI

em. Dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Łomży, Obrońca Lwowa po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 25. marca 1934 r., przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 28-go marca b. r., o godz. 4-ej popołudniu. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Janowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów ś. p. Zmarłego w głębokim smutku

Żona, Synek, Siostry i Bracia.

Lwów, dnia 26 marca 1934 r. 15266

S. † P.

JADWIGA z Lerskich PIOTROWSKA

żona inżyniera

zmarła dnia 26-go marca 1934 r., zaopatrzona św. Sakramentami.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie, dn. 28. b. m. o godz. 4-tej popoł. z domu żałoby przy ul. Wałowej 31 na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pogrążeni

15272

Mąż, Syn i Rodzeństwo.

Uwaga „Korporanci“

NA FALI DNIA

Chamstwo

W sanacyjnym „Expressie Porannym“ ukazała się taka tyrada o chamstwie:

„Chamstwo rozwija się, walczy, panoszy się potwornie.

Ma jeszcze sto innych odmian i stu sposobów działania na wszystkich szczeblach drabiny społecznej.

Na szczeblach najniższych, jakkolwiek groźne, jednak najmniej odpychające, bo pierwotne, proste i bez maski. Im wyżej, tem gorsze. A tam najbardziej plugawe, gdzie zbroi się w środki powierzchowej i złudnej kultury, oszukując, wprowadzając w błąd, mamiąc słowem i gestem.

Chamstem jest zarozumiałość.

Chamstwem jest wojująca, pełna tupetu głupota.

Chamstwem jest wyniosłość, czyli nieszanowanie człowieka.

Chamstwem jest uniżoność wobec tych, od których się zależy i bezwzględność w stosunku do tych, którzy od nas zależą.

Chamstwem jest żądanie uczuć“.

Słusznie. Pięknie. bardzo na czasie. Ale dlaczego o tem pisze brukowiec sanacyjny właśnie?

TADDY.

Ciekawa informacja

Benesz proponował Polsce wieczystą przyjaźń

WARSZAWA, 26. 3. (Tel. wł. G.) Półurzędowy dziennik czeski „Prager Presse“ w numerze niedzielnym, który dziś nadszedł do Warszawy, zamieścił bardzo obszerny memorjał czeskiej sekcji porozumienia prasowego z Polską na temat stosunków polsko-czechosłowackich. Z memorjału tego dowiadujemy się się, że **kilka miesięcy temu czeski minister spraw zagranicznych Benesz zaproponował Polsce zawarcie paktu wieczystej przyjaźni, odpowiedzi jednak na tę propozycję nie otrzymał.**

„Prager Presse“ omawia w dalszym ciągu sytuację mniejszości czeskiej w Polsce i występuje przeciwko niektórym odłamom prasy polskiej, w zakończeniu jednak wyraża nadzieję, że trudności jakie się w ostatnich czasach namnożyły, zostaną wyrównane i że w niedługim czasie dojdzie do porozumienia między obu narodami.“

—:o:—

Obniżka czynszu w domach kolejowych

WARSZAWA 26. 3. (tel. wł. G) Minister komunikacji Butkiewicz wydał rozporządzenie obniżające czynsz za mieszkania zajmowane przez urzędników i emerytów kolejowych w budynkach kolejowych. Rozporządzenie wchodzi w życie od dnia 1 kwietnia.

Wysokość obniżki czynszu zależna jest od miejscowości i sięga od 13 proc do 30 proc. W Warszawie obniżka wynosić będzie od 13 do 18 proc. dotychczasowych stawek, — w miastach o ludności ponad 80.000 od 16 do 20 proc. — w miastach o ludności od 40 — 80.000, 14 — 18 proc. od 10 — 40.000 ludności 17 — 25 proc. zaś w miejscowościach poniżej 10.000 ludności obniżka wynosić będzie od 23 — 30 proc. dotychczasowych stawek czynszowych.

I w Afryce mają dość żydów...

„Hajnt“ z 19 bm., w depeszy ż. a. t., podaje przemówienie wygłoszone w Londynie przez naczelnego rabina z Afryki południowej, dr. J. Landau, na przyjęciu na jego cześć, pod przewodnictwem Nachuma Sokołowa:

„— Dr. Landau oświadczył, że praca sjonistyczna musi być dalej prowadzona z całą energją, bowiem chmura judofobji staje się wciąż ciemniejsza. Herzl wytworzył sjonizm pod wrażeniem pogromów w Rosji. Obecnie sytuacja jest gorsza nawet w Afryce południowej.“

Jak jest niebezpieczna sytuacja dla Żydów w Afryce południowej, za przykład mogą posłużyć słowa miljonera angielskiego w tem dominium angielskim sir Bailey, jednego z najwpływowszych ludzi, wydawcy kilku dzienników, „nieukoronowanego króla“ Afryki południowej. Dr. Landau przytacza jego słowa z ostatniego wywiadu:

„— Są jasne oznaki, że fala judofobji, która wywołała tak wiele niepokoju w Niemczech, dosięgła Afryki południowej i stała się bardzo poważnem zagadnieniem. Czy ta fala w naszym kraju rozszerzy się, o tem zadecydują sami Żydzi. Słusznie skarżono się, że Żyd nie asymiluje się i uważa siebie przedewszystkiem za Żyda, a następnie dopiero za obywatela.“

Żydzi zajęli wrogie stanowisko wobec ograniczeń imigracyjnych rządu, kiedy Afryce południowej groził zalew niepożądanym żywiołem żydowskim. Przywódcy powinni tak podziałać na swoje masy, aby uniknąć tarć z Żydami:

„— Jeżeli przywódcom nie uda się spełnić swego obowiązku, jest pewne, że społeczeństwo samo weźmie tę sprawę w swoje ręce. Jeżeli do tego dojdzie kończy swoje oświadczenie sir E. Bailey, stanę po stronie społeczeństwa w pełnem poczuciu odpowiedzialności za wszystkie niebezpieczne skutki.“

Ten wybitny Anglik staje przeciw Żydom:

„— Jest to oliwa — wywodzi dr. Landau — na ogień, który wzniecili hitlerowcy. To znaczy, że taka osobistość, jak sir E. Bailey, staje po stronie rasizmu.“

Przerwa w procesie panamiarza

WARSZAWA, 26. 3. (tel. wł. G.) Dziś w procesie Ruszczewskiego nastąpiła nieprzewidziana przerwa, spowodowana przygotowaniem przez biegłych materjału dla sądu. Biegli prosili o odroczenie rozprawy do środy, gdyż chcą dokładnie zaznajomić się z niezmiernie obfitym materjałem. — Sąd przechylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył do środy.

Wachmistrz pod zarzutem nadużyć

PRZEMYŚL. 26. 3. (PAT). W sądzie okręgowym wojskowym Nr. X. w Przemyślu rozpoczął się w poniedziałek 26. bm. proces o nadużycia w 20 p. ul. w Rzeszowie.

Na ławie oskarżonych zasiadł st. wachmistrz Kasper Lichota, oskarżony o nadużycia, popełniane przez przywłaszczanie sobie strawnego, należnego ułanom, oraz przez wpisywanie do wykazów strawnego nazwisk fikcyjnych nieistniejących wogóle żołnierzy. Akt oskarżenia wylicza w wypadku st. wachm. Lichoty 44 wypadków popełnień nadużyć przez wstawienie kilkuset fałszywych pozycyj. Rozprawie przewodniczy mjr. K. S. Burnatowicz. Sprawa rozpisana jest na 2 dni. Oskarża prok. K. S. mjr. Szedivy, broni adw. H. Oller.

Odnalezienie brylantów oszusta

LONDYN, 26. 3. (PAT) Daily Herald donosi, że przebywający w Londynie inspektor policji Peudepièce, z Sureté Générale przy pomocy inspektorów ze Scottland Yardu, wykrył wczoraj resztę kosztowności Stawiskiego, zastawionych przez niego w Londynie w innych lombardach. Paryski rzeczoznawca kosztowności Serol, który również bawi w Londynie, ustalił, że są to **brylanty Stawiskiego.**

Wartość tych klejnotów ma być podobno olbrzymia. Dziennik wymienia sumę 100 tys. ft. Brylanty te zastawić miało w różnych odstępach czasu tancerka londyńska Felia Nono, zaufana Romagnina.

PARYŻ, 26. 3. (PAT) Władze policyjne przeprowadziły rewizję w mieszkaniu p. Avril, która pośredniczyła w wielu sprawach pomiędzy Stawiskim a wyższymi urzędnikami ministerjalnymi, względnie parlamentarzystmi. W czasie rewizji zabrano wiele dokumentów. Sędzia śledczy przeprowadził również rewizję u matki aresztowanego wczoraj Hainaux.

—o—

Telegramy

N. JORK. Po 3-dniowem uspokojeniu kierowcy taksówek dopuścili się szeregu gwałtów w dzielnicy, gdzie znajduje się większość teatrów. Strejkujący szoferzy napadli na dorożki konne, których 12 zniszczyli. Doszło do kilku starć z policją.

NOWY ORLEAN. Gwałtowny tornado spowodował zawalenie się wielu domów. Z pod gruzów wydobywają się jęki rannych. Jeden z domów zawalił się na stojący na ulicy samochód ciężarowy. Liczba zabitych i rannych nie może być narazie ustalona.

BUENOS AIRES. Prawdziwą sensację wywołało tu zamknięcie Banco Commercial del Plata, którego dyrektorzy zbiegli, popełniwszy oszustya na sumę 4 miljonów pesów. Jak wykazały dochodzenia, dyrektorem tego banku był m. in. oszust niejaki Milicz. Lokal banku opieczętowano pilnuje go policja. Za dyrektorami rozpisano listy gończe.

TOKIO. Liczba zabitych w czasie olbrzymiego pożaru w Hakodate wynosi 1556 osób. Według sprawozdania policyjnego, 80 rezydentów zagranicznych pozostało bez dachu nad głową. Musiano zwolnić 90 więźniów z powodu braku pomieszczenia dla nich, więzienie bowiem doszczętnie spłonęło. Jest rzeczą charakterystyczną, że kilkudziesięciu więźniów po opanowaniu pożaru zgłosiło się dobrowolnie do urzędów policyjnych.

TOKIO Do Japonji przybyli z oficjalną wizytą jako goście dworu cesarskiego przedstawiciele Mandżuko.

PARYŻ Min. Barthou udaje się we wtorek na jeden dzień do Brukseli.

BERLIN Na mocy rozporządzenia min. spr. wew. z dnia 15 maja zostanie nazwa śląskiej stacji węzłowej Kędzierzyn zmieniona na Heydebreck. Jest to znana stacja kolejowa, gdzie krzyżują się linje Wrocław — Gliwice i Bytom — Racjborz. Nowa nazwa Heydebreck pochodzi od nazwiska szturmowca, który brał udział w walkach śląskich.

ŁÓDŹ Jak się dowiadujemy, pogrzeb ofiar wczorajszej katastrofy, które poniosły śmierć w płomieniach, nie odbędzie się, ponieważ nie zdołano odnaleść nawet najdrobniejszych zwęglonych szczątków ofiar.

Historja tragikomiczna

listów miłosnych G. B. Shaw'a

Bernard Shaw otrzymał kilka tygodni temu zagadkowy list z pewnego internatu w Newark, w którym to liście pytano go się dość niedyskretnie, czy nie jest autorem gorących listów miłosnych do przebywającej w internacie pensjonarki Lancy. Sekretarz Shaw'a odpisał komu należy, iż mistrz Shaw nie uprawia już korespondencji prywatnej od 7-miu lat. Odpowiedź sekretarza wprawiła siedemnastoletnią pensjonarkę w taką rozpacz, iż popełniła zamach samobójczy. Romantyczna miss Lancy poleciła jednemu ze swoich znajomych adresować do siebie listy miłosne z podpisem — rzecz prosta — sfingowanym znakomitego pisarza. Listy otrzymywane rzekomo od Shaw'a posłużyły pensjonarce do przechwalania się przed koleżankami i nauczycielami. Zaintrygowana tym niezwykłym romansem dyrektorka internatu skierowała zapytanie do Shaw'a. Odpowiedź, o której mówiliśmy wyżej, przyczyniła chełpliwej pensjonarce tyle wstydu, iż w przystępie rozpaczy targnęła się na życie. **K.**

POD KATOWSKIM TOPOREM

BERLIN, 25. 3. (PAT). W Pile ścięty został morderca kilkuletniej dziewczynki.

Premjer pruski nie skorzystał z prawa łaski.

W 100-lecie „Pana Tadeusza“

WARSZAWA 26. 3. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Polskiej Akademji Literatury, poświęcone uczczeniu setnej rocznicy powstania arcydzieła Adama Mickiwicza „Pan Tadusz“. Na uroczystość przybył premjer, minister W. R. i O. P. i szereg wybitnych osobistości ze sfer literackich i artystycznych. Uroczystość zagaił przemówieniem prezes Akademji Sieroszewski, następnie Leopold Staff wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślił znaczenie arcydzieła Mickiewicza dla narodu.

Straszny wypadek w szkole

Uczennica wypadła przez okno na bruk

Kraków 27 marca

Tragiczny wypadek wydarzył się w wiejskiej szkole powszechnej w Stryszowie, pow. wadowickiego. W czasie lekcji naucz. Chytroniowej, otwarto okna celem przewietrzenia klasy. Lekcja odbywała się normalnie, gdy wtem nauczycielka wyszła w połowie lekcji do innej klasy, podobno na zastępstwo nieobecnej nauczycielki. W międzyczasie zaszedł tragiczny wypadek.

Dzieci pozostawione bez należytej opieki, zaczęły broić, a jedna z uczenic 10-letnia Helena Malinkówna przechyliła się przez niski parapet okna i wypadła z pierwszego piętra na bruk ulegając wstrząsowi wewnętrznemu.

Nieszczęśliwą ofiarę odwieziono po 2 godzinach męczarni, furmanką do szpitala w Wadowicach, a władze szkolne rozpoczęły dochodzenia.

Na marginesie tego wypadku zaznaczyć należy, **że stosunki personalne w szkole powsz. w Stryszowie czekają na gruntowną sanację**, tembardziej, że razi osobliwy skład personalu: same kobiety przy frekwencji ponad 300 dzieci, obojga płci w szkole 5-cio klasowej.

Obrady budżetowe

krakowskiej Rady Miejskiej

Kraków, 27 marca.

W dniu wczorajszym zebrała się Rada miejska m. Krakowa na 3-dniową sesję budżetową. Posiedzenie otworzył tuż po godz. 6 wieczorem wiceprezydent Landau, oddając głos prezydentowi dr. Kaplickiemu, który wygłosił prawie półtoragodzinne eksposé, przedstawiając w niem obszerną działalność zarządu miasta w roku ubiegłym i plany zarządu na rok bieżący. W streszczeniu przemówienie prezydenta m. Krakowa dr. Kaplickiego podamy w numerze jutrzejszym.

Prezydent objął prowadzenie dalszych obrad i oddał głos generalnemu sprawozdawcy budżetu na rok 1394/5 prof. Kumanieckiemu.

Samobójstwo urzędniczki

w Stanisławowie

(t.) Donoszą nam ze Stanisławowa: W niedzielę w południe, gdy woźny Banku Gospodarstwa Krajowego wszedł, mając do załatwienia jakąś sprawę, do głównej hali, zauważył siedzącą nieruchomo przy biurku urzędniczkę Józefę Hasłkową.

Przystąpiwszy bliżej **spostrzegł, ku swemu przerażeniu, że urzędniczka nie żyje. Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, ale wszelka pomoc okazała się spóźniona.** Jak wykazały dochodzenia Hastkowa jeszcze w sobotę, pozostawszy po pracy w biurze, otruła się mikrocytem.

Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

—o—

Wypadek -- czy mord skrytobójczy?

Lwów, 27 marca.

(t.) Władysław Kozioł, zam. na Lewandówce, otrzymał onegdaj wiadomość o tragicznej śmierci swego brata, Wiktora, **który w czasie kopania kartofli został rzekomo przysypany kopcem i zginął wskutek uduszenia.**

Wkrótce potem jednak otrzymał poufną wiadomość, że brat jego **został zamordowany przez kochanka swojej żony, który zwłoki w nocy wyniósł w pole i ukrył w kopcu po kartoflach.**

Kozioł doniósł o wszystkiem policji, która wdrożyła dochodzenia, celem wyjaśnienia tej ponurej sprawy.

—o—

Szajka włamywaczy pod kluczem

Lwów, 27 marca.

(t.) Ubiegłej nocy jacyś nieznani sprawcy **włamali się po wybiciu otworu w podłodze do składu skór i obuwia Mozesa Ehrlicha przy ul. Kościelnej 6, skąd skradli większą ilość towaru ogólnej wartości około 5.000 zł.**

Wkrótce po tej kradzieży funkcjonarjusze policyjni przytrzymali w śródmieściu niejakiego Cudyka Niemczyka (Tatarska 2)2 ze zwojem boksowej skóry, pochodzenia której nie umiał wyjaśnić. Sprowadzony do Wydziału śl. po dłuższej indagacji podał, **że skóra ta pochodzi z okradzionego magazynu Ehrlicha i że kradzieży tej dokonał wespół z Izraelem Marudym f. Auterem (Staroznieśieńska 5) oraz Heleną Niemczyk.** W czasie przeprowadzonej u tych ostatnich rewizji znaleziono niemal cały skradziony towar a złodziejską trójkę osadzono pod kluczem.

Krytyka literacka w radjo

Mimo licznych a przedewszystkiem konsekwentnych uwag, kierowanych z rozmaitych stron pod adresem roz głośni warszawskiej, jest ona stale terenem wystąpień rozmaitych literatów i pseudo-literatów, używających radja jako świetnego środka reklamy dla siebie i sobie pokrewnych (duchowo) „przedstawicieli" prądów literackich. Dla ogółu radjosłuchaczy jest to specjalnie niekorzystne. Umysły z głębokich prowincyj, nie orjentujące się w konkurencyjnych walkach stołecznych „orłów" (którym często brak tylko jednego ale zato dobrego, orygi nalnego pióra) umysły przeciętne, prowadzone w jednym zgórv wytknię tym kierunku, nie zmuszane do samo dzielnej krytyki, do szerszego myślenia do pewnej selekcji, przyjmują „prawdy" głoszone z patosem i zapałem, za jedyne i wyłączne, poddając się im i kształtując w ich duchu swój pogląd na całość dzisiejszej literatury.

W takiej sytuacji kryje się wielkie niebezpieczeństwo: może nastąpić pew ne skostnienie i wypaczenie wszelkie go zdrowego krytycyzmu, ponieważ brak okazyi do przeprowadzania po równań analogii, do wybierania z róż nych idei myśli najbardziej bliskich, jednem słowem brak jakiejś żywej, prawdziwej, szlachetnej rywalizacji porywającej i przyciągającej różnorodnością i zmiennością. Dlatego byłoby dobrze by krytyka literacka była traktowana nie metodą „Rozmaitości" t. j. reklamy wzajemnej ale sumiennych ocen, dalekich od polityki osobistej. Oczywiście, iż ocena literatury pięknej jest rzeczą wybitnie indywidualną, ale to jest już zupełnie co innego.

Słuchowisko podług Schnitzlera pt. Miłostki odznaczało się dużą ekspresją dramatyczną jakkolwiek sam temat współcześnie jest już cokliwy. Natomiast drugie słuchowisko pt. „Twarze i maski" wg. Ingrid Norbi charakteryzowało w dokładny sposób życie ludzi współczesnych, przykładających tak wielką wagę do pozorów i złudzeń. Bardzo dobrym Bromanem był Brydziński; również pozostali artyści grali dobrze i realistycznie.

Trzecie lwowskie słuchowisko, to „Szukaj wiatru w polu", radjowa bajka Brończyka. Można ją świetnie określić paru krótkiemi słowy: radjofonizowana powiastka utrzymana w sty lu filmowych grotesek. Bajka, miła w swej fantastyczności i nierealności, czyniąca zadość pewnym — tak często nawet i ludzi dorosłych — tęsknotom, za czemś innem zdawałoby się niemożliwem, a spełnionem. Wyko nana doskonale, należała do b. udatnych słuchowisk.

Kronika tarnowska

Wybory uzupełniające W niedzielę odbyły się wybory uzupełniające do rady miejskiej w Tarnowie. Na 5530 osób uprawnionych do głosowania 4.456 wyborców. Wybrani zostali: w okręgu 1-ym z listy nr. 1. Smalec Stanisław i Letscher Czesław, z listy nr. 2 Jasicki Ignacy i Zaleński Adam. W okręgu 8-ym z listy nr. 1. Komusiński Stanisław z listy nr. 2 Mrożek Jan i Batist Dawid. W okręgu 9-tym z listy nr. 1. Szancer Karol i Kulka Bronisław, z listy nr. 2. Grünbaum Józef i dr. Ciołkoszowa Lidja.

Kongres eucharystyczny. W Tarnowie w dniach od 8 do 10 czerwca br. odbędzie się kongres eucharystyczny.

Kronika olkuska

Z działalności LOPP. Na dorocznem zebraniu delegatów kół LOPP powiatu olkuskiego uchwalono budżet na rok bieżący, w wysokości zł. 19.800. — Obwód olkuski posiada obecnie 25 kół z 4.650 członkami i 29 kół szkolnych z 828 członkami.

Śmierć w studni. W czasie budowy studni w Trzcianie gm. Żarnowice wiadro załadowane gruzem, ciągnione na lince w pewnej chwili urwało się i upadło z wysokości 1 6m. na znajdującego się na dnie studni Jana Kutę, zabijając go na miejscu. Wiadro ciągnione było przez braci zabitego.

GIEŁDA

Waluty

Kraków, 27 marca.

Na krakowskim rynku pieniężnym płacono w dniu wczorajszym: za dolara 5.26 do 5.28 Bank P. 5.26, markę niem. 2.095 do 2.10 Bank P. 2.0935, koronę czeską 21.50 do 22.— B. P. 21.55, szyling austr. 98.— B. P. 96.55, funt ang. 27.— do 27.25 B. P. 26.93.

Giełda zbożowa

Kraków 23 marca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	21.50	21.75
Pszenica biała stand.	21.—	21.25
Pszenica targowa stand.	20 75	2[illegible]
Żyto targowe stand.	14.00	14.15
Owies dworski stand.	13.00	13.25
Owies targowy	12.50	12.75
Jęczmień dworski	15.00	17.00
Jęczmień targowy	14.50	15.00
Kukurudza krajowa	21.—	22.
Proso	19.—	20.
Groch zwykły jadalny	25.—	27.—
Siano słodkie	6.50	7.—
Siano średnie	5.—	5.50
Siano kwaśne	4.—	4.50
Koniczyna pastewna	7.—	8 —
Mak niebieski z workiem	50.—	52.—
Kminek kraj. czyszczony	165.—	175.—
Ziemniaki stołowe	5.00	5.25
Mąka pszenna okr. Krak.		
45 proc.	37.00	38.00
60 proc. poznańska	31.00	32.00
Mąka żytnia okr. Krak.		
I gat. 0—65 proc.	23.50	23.75
II. gat. 55 proc. sitkowa	17.00	17.50
65 proc. sitkowa	13.00	13.50
Graham pszenny	29	[illegible]
Otręby żytnie	9 80	10.00
Otręby pszenne	10 50	11.—

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych tranzakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja nieco słabsza, dowozy średnie.

Giełda warszawska.

Warszawa 26. III 1934

3 proc. poż. budowlana	42·40
4 proc. poż. inwestycyjna	111·5
4 proc. poż. inwest. seryjna	118·
4 proc. poż. konwersyjna	61·5
5 proc. poż. kolejowa	56·5
5 proc. poż. dolarowa	72·5
6 proc. poż. dolarowa	52 5
7 proc. poż. stabilizacyjna	58·63
10 proc. poż. kolejowa	·

Waluty i dewizy

Gdańsk	172·82	Paryż	34·95·
Holandja	357·50	Praga	22·03 5
Londyn	27·08	Szwajcarja	171·47
N. Jork	5 30·5	Wiedeń	
N. Jork telegr.	5 30·75	Berlin	210·70

Giełdy zagraniczne

Londyn. 26. III.

N. Jork	5·09·	Zurych	
Paryż	77·40·	Praga	122·90
Berlin	12 84·	Budapeszt	25·
Amsterdam	7·58·	Bukareszt	511·
Bruksela	21·88·	Wiedeń	28 87
Rzym	59·40·	Warszawa	27·

Akcje.

Bank Polski 79·

Zurych, 26. III.

Paryż	20.38·	Wiedeń	73·30·
Londyn	15·78·	Praga	12·84·5
N. Jork	3·09 75	Warszawa	58·32·5
Bruksela	72·12·5	Budapeszt	
Rzym	26·55·	Bukareszt	30·5
Amsterdam	208 40·	Buenos Aires	
Berlin	122·85·		

Paryż. 26. III

Londyn	77·40	Praga	63·10
N. Jork	15.18·5	Bukareszt	15 15
Bruksela	353·75	Wiedeń	
Rzym	130·30	Berlin	602·
Zurych	·	Warszawa	
Amsterdam	1022 75		

CO DZIEŃ NIESIE?

26 Marca Wsch. sł. 5 g. 47 m. Zach. sł. 17 g. 22 m.	Wtorek Jana (Sroda Jana)

Co ugotować jutro?

Żur postny

25 dkg żytniej mąki, 1/8 ltr wody, trochę soli.

Przyrządzić kwas chlebowy w ten sposób: Mąkę z wodą i solą dobrze rozrobić w glinianym garnku (mało palonym) i w cieplem miejscu ustawić, aby skisł. Wygodniej jest kupić za kilka groszy kwasu od piekarza, dodać wodę i mąkę i otrzyma się gotowy kwas w 3 do 4 dniach. O ile się wybierze, o tyle dosypuje się mąki i wody. W ten sposób starczy kwas na długi czas.

Z tego kwasu bierze się 2 łyżki, rozcieńcza go wodą, leje na gotującą wodę, dodaje się łyżkę masła, soli, kto lubi i kminku. Żur polepsza się kilkoma kroplami Maggiego przyprawy. (x.)

—o—

Rozkład Lotów

ważny do dn. 30. IV. 1934.

(codziennie — także w niedziele.)

↓ o. 8.50	WARSZAWA	↑	p. 14.35
p. 10.45	KRAKOW		o. 12.45

(poniedziałki, środy i piątki) (wtorki, czwartki i soboty)

↓ o. 11.05	KRAKOW	↑	p. 12.20
p. 13.00	BRNO		o. 10.25
o. 13.20	BRNO		p. 10.05
p. 14.10	WIEN		o. 9.15

Odjazd autobusów w Krakowie z przed Biura P. L. L. „LOT", ul. Szpitalna 32 do samolotu warszawskiego o godz. 12.05 do samolotu wiedeńskiego o godz. 10.20.

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonja, Aleje Jerozolimskie 39. o godz. 7.05.

(wtorki, czwartki i soboty)

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godzinie 14.15.

Odjazd autobusu w Katowicach z przed Biura „Orbisu" ul. Dyrekcyjna 2. o godzinie 7.30.

Ścisłe informacje w biurach P. L. L. „LOT".

—o—

Odjazd pociągów z Krakowa

Do **Warszawy:** 11.20, **15,05 (p) 17.42(p)** 21,30; 22.55; 23.10.

Do **Katowic:** 5.30, 7,00, 9,05, 14.00 16.40

Do **Wiednia, Pragi:** 1,15, **11,41 (p):** 11,25. (p):

Do **Berlina: 6,15 (p.) 18.01 (p.)**

Do **Zebrzydowic:** 7,30.

Do **Poznania:** 11.50.

Do **Gdyni: 22.23 (p.)**

Do **Cieszyna: 17.15.**

Do **Chrzanowa:** 19,35.

Do **Dziedzic:** 20.25

Do **Żywca:** 9.15.

Lux-Torpeda do **Katowic:** 7.22 codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków: 13.44 we wtorki, środy, czwartki i piątki: 22.57 w niedzielę.

Do **Lwowa: 6.32 (p);** 7.50 **8.56 (p);** 13,22; 23.30.

Do **Zakopanego:** 0.20, **8.35 (p);** 9.30 kurs. codz. prócz niedziel) **13.36 (p)** krsuje w dnie przedświąteczne do 19 marca 15.45 14.50 kursuje w soboty robocze do 10 marca: **Lux-Torpedo** do Zakopanego: 8.30 w niedziele 14.55 w soboty.

Do **Oświęcimia:** 5.15. 13.40

Do **Rabki: 6.50 (p.):** kursuje w niedzie do 11 marca taryfa osobowa.

Do **Krynicy:** 0.01 5.55 13.22 17.58

Do **Wadowic:** 7.15, oprócz niedziel 20.15.

Do **Zwardonia:** 14.05 kursuje w dnie przedświąteczne do 10 marca: 18,05 od 1 marca tylko do Suchej.

Do **Bielska** (przez Kalwarję): 15,15 kursuje codziennie oprócz niedziel.

Do **Rzeszowa:** 9.20 w dni robocze.

Do **Tarnowa** :14.20 w soboty robocze; 16.30 z wyjątkiem świąt i sobót.

Do **Przemyśla:** 15.30

Do **Lublina:** 19.45.

Do **Bochni:** 19.20. 20.45 w dni robocze

Do **Niepołomic:** 4.30. 14.10.

Do **Wieliczki.** 6.45 (m.) 8,25 (m.) 10.00 (m.) 11.50 (m.) 13.07 (m.) 13,55; 15.05 (m.); 16.45; 17.50 (m); 19.15 (m.); 19.55; 21,50 (m.); 23.10.

Do **Kocmyrzowa:** 7.35 (m.) 10.50 (m.) 13.45; 16.40. 19.40 (m.)

Do **Mogiły:** 21,40 (m.)

Uwaga. (p.) = oznacza pociągi pospiesz he; (m.) = pociągi motorowe.

Dyżury nocne aptek. W Krakowie: Apteka pod Słońcem — Rynek AB. 43. Apteka pod Eskulapem — Gertrudy 1. Apteka pod Matką Boską — Krowoderska 74, Apteka w Dębnikach — Konopnickiej 3, Apteka pod Złotym Orłem — Krakowska 9, Apteka — Mogilska 16. **W Podgórzu:** Apteka pod Orłem — Plac Zgody. 18.

Dyżury nocne lekarzy: dr. Gradziński Adam — Starowiślna 20 (tel. 139-75), dr. Jurkowicz Amalja — Wrzesińska 9. (tel. 134-80), dr. Nowak Tadeusz Józefitów 21, dr. Ralski Lesław — Zyblikiewicza 5.

Oszust matrymonjalny

Kraków, 27 marca.

Onegdaj aresztowano w Krakowie za oszustwo matrymonjalne Ant. Pióra, który od Kunegundy Zawadzkiej, jako jej narzeczony, mimo że był, jak się później okazało żonaty. wyłudził różne kwoty na ogólną sumę 1000 zł.

Sprawa ta w krótkim czasie znajdzie swój epilog w sądzie.

—o—

Wyrok w procesie T-wa „Dom Robotniczy"

Kraków, 27 marca.

Wczoraj o godz. 12 w południe zapadł wyrok w kilkakrotnie odraczanym procesie Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie przeciwko Twu „Dom Robotniczy".

Na mocy tego wyroku zasądzono Dom Robotniczy na ponoszenie kosztów sądowych w wysokości 2.011 zł. i opróżnienie zajmowanego budynku przy ulicy Dunajewskiego 5 do dnia 31 marca rb.

—o—

TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 27. 3. „Rodzina"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Nowa płeć" (Elissa Landi).

ADRIA: „Ostatnia carowa".

ATLANTIC: „Ja w dzień, ty w nocy" (Katy de Nagy).

BAGATELA: „Kocham cię Ninon" (Jan Kiepura.)

Kino Domu Żołnierza: „Serce na ulicy"

MUZEUM: nieczynne.

KRONIKA KULTURALNA

Pośmiertna wystawa Wincentego Drabika. W nadchodzącą środę otwiera Pałac Sztuki (Plac Szczepański 4) wielką wystawę Wincentego Drabika, która zobrazuje najciekawsze dzieła tego świetnego dekoratora sceny polskiej. Ponadto wystawa zawierać będzie inne dzieła malarskie, dalej szkice kostjumowe, maski, makiety itp. Równocześnie otwarta będzie wystawa bieżąca, która w okresie Świąt będzie doskonałą okazją nabycia cennych i niedrogich obrazów.

Koncert wielko-czwartkowy w Domu Katolickim. Krakowskie Towarzystwo Oratoryjne urządza w czwartek 29 bm. o godz. 19.30 w Złotej sali Domu Katolickiego doroczny koncert wielko-czwartkowy. W programie „Stabat Mater" oratorjum L. Boccheriniego na sola, chóry i kwintet smyczkowy — „Oto Drzewo Krzyża" St. Moniuszki, na chór, solo, tenor i organ oraz psalmy i motaty Gomółki, Zielińskiego, Palestriny i innych. Współudział: soliści pp. Bieńkowska art. opery M. Twardówna i A. Bielakow oraz kwintet smyczkowy Towarzystwa Oratoryjnego i urzędników Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie.

KOMUNIKATY

Krak. Towarzystwo Oratoryjne urządza w czwartek 29 bm. o godz. 7.30 w „Złotej" sali Domu Katolickiego ul. Straszewskiego 18 doroczny koncert Wielkoczwartkowy. W programie: „Stabat Mater" oratorjum L. Boccheriniego, na sola, chóry i kwintet smyczkowy. — „Oto Drzewo Krzyża" St. Moniuszki, na chór, solo tenor i organ, oraz psalm yi motety Gomółki, Zieleńskiego, Palestriny i innych. Współudział: soliści: pp.: M. Bieńkowska art. op. M. Twardówna i A. Bielakow oraz kwintet smyczkowy Tow. Orat. i Urzędników Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie.

Wykłady dla rodziców. We wtorek 27 bm. o godz. 19 odbędzie się w gimnazjum im. Król. Jadwigi (Rynek gł. 34) wykład dra med. Chłopickiego „Psychika dziecka w wieku dojrzewania."

Seminarjum medycyny praktycznej odbędzie się we czwartek 29 bm. o godz. 20 w Zakładzie Fizykalnego Lecznictwa (Karmelicka 16. of. p.) z następującym porządkiem dziennym: lektor J. Stanowski — 1) „O lampie Vitalux i Sollux", 2) dr. Englowa — „Leczenie krzywicy lampą kwarcową", 3) dr. J. Drohocka — „Fizykalne leczenie rwy kulszowej" 4) dr. J. Bleiswejss — „Metodą Towarschika", 5) dr. Z. Cszast — „O elektrochirurgji w dermatologji".

Turniej szachowy o mistrzostwo m. Krakowa na r. 1934. Krakowskie Towarzystwo Miłośników gry szachowej im. J. Dominika urządza z początkiem kwietnia br. turniej szachowy o mistrzostwo m. Krakowa na r. 1934. Zgłoszenia przyjmuje Klub w swym lokalu (Sławkowska 11. 1 p.) do dnia 28 bm. od godz. 3—5 popoł.

Komunikat Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegraf. w Krakowie. Przesuwa się agencję pocztową Kościelisko z 3-go do 2-go stopnia z ważnością od dnia 1 kwietnia 1934 r.

Audycje radjostacji krakowskiej

Wtorek 27 marca 1934.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Dziennik południowy z Warszawy. 15.25 Trans. z Warszawy. 15.40 Koncert ze Lwowa. 16.25 Skrzynka PKO z Warszawy. 16.40 Odczyt pt.: „Tłuszcze roślinne w przyrodzie w życiu codziennem" wygł. p. K. Osiejewski. 16.55 Koncert z Warszawy. 17.50 Płyty gramofonowe. 18.00 Trans. z Warszawy i Częstochowy: a) przemówienie w języku polskim i angielskim, oraz nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej w Częstochowie (pieśni w wyk. chóru) — audycja transmitowana na rozgłośnie Stanów Zjednoczonych Amer. Półn. 18.30 Recital fortepjanowy z Poznania. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 „Stary Kraków" w opr. dr. J. Dobrzyckiego. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Trans. z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe lokalne. 19.47 Trans. z Warszawy. 20.02 Muzyka lekka z płyt. 20.40 Kwadrans literacki z Warszawy. 20.57—24.00 Trans. z teatru „La Scala" w Medjolanie. Opera „Dybuk" L. Rocca. Wykonawcy: Aug. Oltrabella (sopran), Silvio Costa Le Ciudise (tenor), Vincenzo Bettoni (bas), kierownictwo muzyczne: Franco Chione. W przerwie trans. z Warszawy.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek 27. 3. g. 19.30 „Mistrz Manole" Luciana Blaga Premjera.
Środa 28. 3. g. 20.15 Koncert P. T. M.
Czwartek 29, piątek 30 i sobota 31. III. Teatr nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek 27. 3. g. 19.30 „Candida" (A. 15)
Środa 28. 3. g. 19.30 „Waterloo"
Czwartek 29, piątek 30 i sobota 31. III. Teatr nieczynny.

Repertuar Filharmonji Lwowskiej

Środa 28 marca: G. Rosiniego „Stabat Mater" i R. Wagnera, Czar Wielkiego Piątku.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Eskimo".
APOLLO: „Świat należy do Ciebie" Józef Schmidt.
ADRIA: „Dziewczyna z piekła" oraz „Gwiaździsta eskadra".
CHIMERA: „Moje marzenie to ty." z Lilianą Harvey.
COLOSSEUM: „Obława" rewja „Gdy światło zgaśnie."
CASINO: „Pilnuj swego męża".
GRAŻYNA: „Św. Antoni Padewski" film religijny.
KOPERNIK: „Nie jestem aniołem" Mae Vest.
MARYSIEŃKA: „Serce włóczęgi" oraz rewja.
MIRAŻ: „Pieśni nad pieśniami" z Marleną Dietrich.
MUZA: „Pożegnanie z grzechem".
PALACE: Eugenjusz Bodo — Pieśniarz Warszawy.
SŁOŃCE: „Demon wielkiego miasta" i rewja.
STYLOWY: Ramon Novaro „Naucz mię kochać" i rewja.
PAN: „Kurtyzana" i rewja.
PASAŻ: „Św. Franciszek z Asyżu" i Zjazd katolicki we Wiedniu.
ŚWIT: Jan Kiepura w „Pieśni nocy".
RAJ: „Przygoda na Lido" Alfred Piccaver
WANDA: „Kongres tańczy".
UCIECHA: „Mężowie i żony" oraz rewja.

REPERTNAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ

We środę dnia 28 marca br. w sali Teatru Wielkiego o godzinie 8.15 wieczorem „Stabat Mater" G. Rossini'ego w wykonaniu chórów i orkiestry PTM oraz solistów.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki. Dzisiaj we wtorek uroczysta premjera wspaniałego dramatu najświetniejszego rumuńskiego pisarza doby współczesnej Luciana Blaga pt. „Mistrz Manole" „Mistrz Manole" ukaże się na scenie lwowskiej w pieczołowitej reżyserji K. Tatarkiewicza, monumentalnych dekoracjach A. Pronaszki i znakomitej obsadzie z T. Białoszczyńskim w roli tytułowej, oraz pp. Niczewską, Brochwiczem, Michułowiczem, Nawarą, Śliwińskim, Szczepańskim, Tatarkiewiczem i innymi. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura „Fot-Abo-Rad" plac Marjacki 9. tel. 25-56.

„Candida" (Abon 15) najgłośniejsze dzieło G. B. Shawa odegrane będzie dzisiaj we wtorek w Teatrze Rozmaitości

„Waterloo" W. Raorta jako przedstawienie losowane w Teatrze Rozm. We środę 28 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Teatrze Rozmaitości przedstawienie losowane. Odegrana zostanie ostatnia nowość lwowskiego literata i feljetonisty W. Raorta pt. „Waterloo". Wszystkie miejsca w cenie 1 zł. są rozlosowywane w Biurze „Foto - Abo - Rad" plac Marjacki 9. tel. 26-56.

„Fanny" Pagnola w Teatrze Rozmaitości Słynna sztuka M. Pagnola „Fanny" stanowiąca drugą część niezapomnianego „Marinsza" znajduje się obecnie w próbach zespołu Teatrów Miejskich i w najbliższym czasie wejdzie na repertuar Teatru Rozmaitości. Świetną tę nowość, graną z kolosalnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich, reżyseruje WP. Krasnowiecki. W roli tytułowej ukaże się Janina Martini Honorynę gra Z. Wierzejska, Cezara J. Machalski, Panisse'a L. Żurowski, Marjusza L. Śliwiński, resztę obsady stanowią pp. Kipeniówna Kordowski, Jaśkiewicz, Przystawski i inni.

KOMUNIKATY

Komunikat Filharmonji Lwowskiej. „Stabat Mater" wspaniałe dzieło G. Rossini'ego zostanie wykonane w Wielką Środę dnia 28 bm. w sali Teatru Wielkiego o godz. 8.15 wiecz. Wykonawcy: chór żeński Konserwatorjum PTM, chór męski Pol. Tow. Muz. orkiestra symf. Filharmonji Lw. i soliści: M. Gerhardtówna, K. Inasińska W. Legeżyński i T. Szczegłów. Całością dyryguje Dr. Adam Sołtys. Dzieło to od szeregu lat we Lwowie nie wykonywane, a dostosowane do powagi Wielkiego Tygodnia jest perłą poważnej muzyki religijnej i stanowi w obecnym okresie świątecznym prawdziwie godziwą strawę duchową.

Leon Wyrwicz we Lwowie. Zwolennicy Leona Wyrwicza łączcie się, gdyż najweselszy z wesołków, najdowcipniejszy z dowcipnisiów, ulubieniec Lwowa wystąpi gościnnie w naszem mieście w dniach 2 i 3 kwietnia 1934 roku w poniedziałek i wtorek w sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego o godzinie 8 wieczorem w zupełnie zmienionym i nieznanym we Lwowie programie, a wzniosły cel jak zasilenie funduszów po zmarłych i poległych policjantach przyczyni się niezawodnie do uświetnienia tego niecodziennego widowiska. Bilety w cenie od 75 groszy do 4 złotych łącznie z podatkami wcześniej nabywać można w składzie nut WP. Seyfartha ul. Akademicka 6. zaś w dniu przedstawień od godziny 6 wieczorem przy wejściu na salę.

„Stabat Mater" wspaniałe dzieło G. Rossini'ego zostanie wykonane w Wielką Środę, dnia 28 bm. w sali Teatru Wielkiego o godz. 8.15 wiecz. Wykonawcy: chór żeński Konserwatorjum P. T. M., chór męski Pol. Tow. Muz. orkiestra symf. Filharmonji Lw. i soliści: H. Gerhardtówna, K. Inasińska, W. Legeżyński i T. Szczegłów. Całością dyryguje Dr. Adam Sołtys Dzieło to od szeregu lat we Lwowie nie wykonane, a dostosowane do powagi Wielkiego Tygodnia jest perłą poważnej muzyki religijnej i stanowi w obecnym okresie świątecznym prawdziwie godziwą strawę duchową. (x.)

Zwyczajne Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego — Oddziału Lwowskiego odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 18.30 w lokalu PTT. ul. Akademicka 23, z następującym porządkiem dziennym. Obrady poprzedzi odczyt prof. Jana Gwalberta Pawlikowskiego pt. „Park Narodowy a kolejki linowe w Tatrach" W razie braku wymaganego kompletu następne Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie w godzinę po terminie oznaczonym z ważnością uchwał.

Dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia zespołu „Warszawskiej Rewji" w „Colosseum". Tylko jeszcze dziś i jutro na scenie „Colosseum" odegraną zostanie wesoła rewja „Gdy światło zgaśnie" oraz film „Obława". Ceny miejsc na wszystkie seansy zniżone od 65 groszy do 1.10 zł (x)

KOMUNIKATY SPORTOWE

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych we Lwowie odbędzie się w nadchodzącą środę 28 bm. o godz. 17,30 w lokalu Akademickiego Związku Sportowego (gmach nowego Uniwersytetu) wejście z ul. Kościuszki.

ZE SPRAW RUSKICH

Zjazd „Wielkiego Łuhu"

„Nowa Zorja" zamieszcza bardzo ciekawe sprawozdanie z zjazdu „Wielkiego Łuhu", który odbył się we Lwowie 20 bm. przy ul. Kopernika 3. —

W zjeździe wzięło udział 80 delegatów z 36 „łuhowych" organizacyj. Były cztery delegatki. Otwierając zjazd „przewodniczący starszyzny Wielkiego Łuhu" dr. Roman Daszkiewicz zaznaczył na wstępie, że zjazd odbywa się w tym samym lokalu, gdzie formowały się pierwsze sotnie Ukraińskich Siczowych Strzelców (USS), które wyruszyły w r. 1914 w pole. To też zjazd obecny, jak podkreślił mówca, odbywa się w 20-lecie wymarszu „pierwszych od stuleci części ukraińskiej armji" — Dalej przewódca Łuhu wspomniał, że w lokalu, w którym odbywa się zjazd,

„przechowywana była pierwsza broń, z którą pierwsze sotnie wyszły w kwietniu 1914 r. na pierwsze ukraińskie manewry poza Lwowem, gdzie poraz pierwszy od zrujnowania Siczy strzelały karabiny ukraińskie. Tutaj — mówił — uczyli się wojskowego rzemiosła pierwsi oficerowie (starszyny) ukraińskiego wojska, jacy polegli za wolę Ukrainy."

W zeszłym roku w ukraińskim obozie wynikła burza z powodu oparcia się „Łuhów" o statut państwowego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Opozycjoniści obawiali się zbyt wielkich wpływów

polskich, obecnie burza ucichła, gdyż wszyscy są zdania, że ich obawy były płonne. To było, jak wiadomo, zdanie naszego pisma. P. Daszkiewicz wyraził w zagajeniu radość, że „Łuhy" weszły na prawidłową drogę rozwoju.

Po ukonstytuowaniu prezydjum zjazdu, przewódca „Łuhów" dr. Daszkiewicz zabrał jeszcze raz głos, przedkładając sprawozdanie ogólne z działalności Łuhów. Brzmiało ono wedle relacji dosłownej „Nowej Zorji" jak następuje:

„Powinienem — mówił Dr. Daszkiewicz — złożyć ogólne sprawozdanie z działalności organizacji za ostatni rok, t. zn. od grudnia 1932. Jednak krajowego zjazdu nie było u nas od grudnia 1926 r. bo niemożliwem było jego zwołanie. To też złożę sprawozdanie za cały czas od naszych początków. Organizacja „łuhowa" powstała na miejsce Organizacji Siczowej. A Siczowa Organizacja powstała w 1900 r., bo wtedy we wsi Zawale w powiecie śniatyńskim stworzono pierwszą „Sicz". W ciągu 14 lat swego istnienia, t. zn. do wielkiej wojny Siczowa Organizacja objęła około 900 wsi w Galicji, 350 na Bukowinie i kilkadziesiąt miejscowości za oceanem w Ameryce. Kierownictwo tej organizacji sprawował Siczowy Komitet z drł Kiryłą Trylowskim na czele. W roku 1912 utworzono Ukraiński Siczowy Sojuz. Od r. 1913 organizowano towarzyski U. S. S. i zorganizowano ich w Galicji 92.

Źródło reumatyzmu wytropione

Znany lekarz wiedeński, prof. E. Freund, specjalista od badań nad rakiem, dokonał odkrycia, które może mieć ogromne znaczenie dla chorych na reumatyzm, gdyż otworzy drogę do nowych metod leczenia tej tak rozpowszechnionej dzisiaj a ciężko uleczalnej choroby.

W trakcie swoich badań nad rakiem doszedł prof. Freund do wniosku, że właściwem źródłem choroby jest tworzący się w kiszkach podczas procesu trawienia jad, który rozchodząc się po organizmie przyczynia się do powstawania komórek rakowatych. Odkrycie to naprowadziło prof. Freunda przez analogję do połączenia dwóch zjawisk, dotychczas przyczynowo nieskojarzonych przez medycynę. Mianowicie chorzy na reumatyzm zapadają bardzo często na żołądek, ich procesy trawienia odbywają się nienormalnie.

Łącząc jedno zjawisko z drugiem, doszedł dr. Freund do wniosku, iż należy szukać źródła i przyczyny reumatyzmu, zwłaszcza stawowego, w kiszkach. W tym celu przystąpił on do badań nad wydzielinami reumatyków i drogą specyficznych metod otrzymał substancję właściwą tylko wydzielinom reumatyków a nieobecną w wydzielinach zdrowych ludzi. Substancja ta, wyodrębniona i utrzymana w stanie świeżym, jest właściwym jadem reumatycznym. Dokonane przez uczonego doświadczenia na królikach, świnkach morskich przekonały go o słuszności hipotezy. Zwierzęta zdrowe i ruchliwe po zastrzyknięciu im pewnej dozy jadu stawały się na drugi dzień osowiałe, nieruchliwe, nieczułe na różne podniety. Obejrzawszy dobrze kończyny zwierzątek, przekonał się prof. Freund, iż w stawach zaszły charakterystyczne zmiany, pojawiły się obrzęki właściwe reumatyzmowi stawowemu, zgięcie obrzmiałej nogi powodowało ból i przychodziło królikowi czy śwince z trudnością. W niektórych wypadkach stwierdził też uczony podwyższenie temperatury. Tak więc wszystkie objawy ostrego reumatyzmu stawowego wywołane były przez zastrzyk.

Odkrycie prof. Freunda, narazie laboratoryjne, pobudzi zapewne terapeutów do szukania odpowiednich metod i środków, które zwalczyć mogą chorobę niby to nie groźną, a w rzeczywistości przemieniającą ludzi w kaleki, redukującą ich zdolność do pracy. **H. K.**

Wielkie zwycięstwo młodzieży narod.

na Politechnice Warszawskiej

Warszawa, 27 marca.

Wczoraj wieczorem zakończono głosowanie nad wyborem nowych władz Bratniej Pomocy St. Politechniki. Młodzież narodowa zdobyła 16 mandatów do Zarządu Bratniej Pomocy na 23.

Uprawnionych do głosowania było 1444, głosowało 1236. Na listę narodową oddano głosów 838.

Sanacja uzyskała 369. 29 głosów unieważniono.

Do Komisji Rewizyjnej młodzież narodowa uzyskała 11 mandatów, do Sądu Koleżeńskiego 6.

Mała liczba uprawnionych do głosowania narodowców tłumaczy się naogół ciężkiem położeniem materjalnem, co powoduje trudności przy opłacaniu zaległych składek.

Olbrzymie wrażenie wywołali studenci p. Szpakowski i Chajęcki, którzy bezpośrednio po wypuszczeniu ich z aresztu, przybyli na salę wyborczą, jednak na skutek zamknięcia już głosowania, głosów swych oddać już nie zdołali.

Strażnica Harcerska o „światowej polityce żydostwa"

W ostatnim numerze organu harcerstwa narodowego, „Strażnicy Har-

cerskiej", znajdujemy ciekawą ocenę książki Krasnowskiego „Światowa Polityka Żydostwa:

„— Z omawianej książki, pisze „Strażnica Harcerska", każdy czytelnik dowie się, że Żydzi to odrębny naród, kierowany przez ukryty rząd, dążący do opanowania całego świata...

Że to naród, prowadzący politykę międzynarodową na wielką skalę, od wieków wyciskający swe piętno na historji świata, niszczący cywilizację Zachodu, umiejący wdziewać maskę, by mieć tem łatwiejszy dostęp do dusz gojów — by je osłabić, zniszczyć.

Ta prawda do niedawna z wielkim trudem przenikała do swiadomości przeciętnego polskiego inteligenta, przyzwyczajonego do lekceważenia żydów — jako nędznych, Bogu ducha winnych

chałaciarzy. W książce, o której mowa znajdzie czytelnik przytoczone wypowiedzenia się wodzów współczesnego żydostwa, będące odzwierciedleniem ich zapatrywań na misję dziejową żydów, znajdzie również i obraz nikczemnych metod, stosowanych przez ten naród w imię swoiście pojętej wdzięczności względem swoich żywicieli i gospodarzy.

Dla nas harcerzy, szczególniej w dobie wprowadzania elementu żydowskiego do ZHP książka ta dostarcza wielu argumentów za tem, by bronić czystości naszych szeregów przed pasorzytem.

Także ci harcerze, dla których nasza ideologja jest jeszcze przedmiotem do dyskusji, powinni zestawić ideje „braterstwa ludów" i pacyfizmu, wymyślone (dosłownie — będące „kawałem", „witzeme" żydowskim) przez żydów dla zatrucia odporności gojów, z dzisiejszą

interpretacją kierowniczych sfer ZHP „miłości bliźniego" — a ciekawe spostrzegą analogje.

Po przeczytaniu całości staje przed oczyma widmo krwawego upiora bolszewickiego, który dla wyimaginowanych celów morduje, burzy ustroje, powoduje wojny, rujnuje materjalnie i spycha na dno nędzy całe tysiące gojów — a wszystko to czyni w imię swej misji dziejowej, misji „narodu wybranego". Krytyczny czytelnik zapyta, jakie prawo pozwolić może żydostwu na bezkarne od tysięcy lat żerowanie na żywem ciele narodów, na niszczenie ich cywilizacji i kultur?

Czy nie jest przyczyną tej bierności obserwowanej niestety u chrześcijan, nieuctwo, nieumiejętność wyciągania właściwych nauk z historji czy nie jest nią naiwność, pędząca ciągle szeregi elity narodów w służbę „narodowi oszustów" i „oszustowi narodów", którego potęga kończy się nota bene tam, gdzie mściwe oblicze pasorzyta żydowskiego zostało odkryte, gdzie naskutek tego społeczeństwo jednoczy swe siły w samoobronie?"

—o—

KURJER SPORTOWY

Ś. p. Ludwik Christelbauer

Wspomnienie

W ciepły dzień wczesnej wiosny odszedł od nas na zawsze Ludwik Christelbauer.

Odprowadzała go rodzina, przyjaciele i garstka ludzi, dla których był duchowym przewódcą — na miejsce wiecznego spoczynku.

Mała była to garstka ludzi, ale pełna niekłamanego żalu, świadoma straty. Tłumów na pogrzebie nie było, ani mów patetycznych nad otwartą mogiłą, — żal był w sercach.

* * *

Gdyby w naszem społeczeństwie było prawdziwe zrozumienie dla idei, jaką reprezentuje postać śp. Ludwika Christelbauera inaczej by go żegnano.

Pracuje się u nas wiele nad wychowaniem fizycznem i w sporcie, a mówi się o tem jeszcze więcej — ale jakże dalecy jesteśmy od chwili, w której sport w pełni zostanie wyzyskany jako przejaw kultury. Jakże dalecy jesteśmy od chwili, w której przyjmie on te formy, w jakie usiłował go wtłoczyć w pracy swojego życia śp. Ludwik Christelbauer. Mimo, że wyniki Jego działalności były z natury rzeczy wypadkową z idei i realnych możliwości, nazwisko Jego nie zostanie zapomniane w historji nowoczesnego wychowania.

Przeżywamy obecnie tylko dlatego „kryzys sportu", że rzeczywistość odbiegła za daleko od rozumnej idei. — Wierzymy, że musi do niej wrócić, a wiarę tę w poważnej mierze czerpaliśmy z obcowania z śp. Ludwikiem Christelbouerem.

Główną Jego zasługą było, że w swej działalności był zawsze wiernym tej czystej idei i przestrzegał przed zgubnemi skutkami odchyleń od niej. Dalszą jego zasługą było, iż był jednym z pierwszych jej realizatorów w czasie, gdy rzeczy dziś dla nas jasne i same przez się zrozumiałe były kamieniem obrazy; a wiele z Jego zapatrywań, które dziś byłyby kamieniem obrazy dopiero w przyszłości staną się dla ogółu sportowców jasne i same przez się zrozumiałe.

Pracę sportową słusznie podnosił do poziomu ważnej działalności społecznej. W sporcie widział nietylko wartości fizyczno-wychowawcze i rozrywkowe, ale przedewszystkiem ogólno-wychowawcze. Sport uprawiany rozumnie i szlachetnie pojmował jako czynnik ważny w wykształceniu obywatela, w urabianiu mocnych charakterów, oraz jako czynnik doniosły w kultywowaniu zdrowia duchowego przez cały okres życia. Zadania sportu z tem związane uważał za najważniejsze. Był przez dziesiątki lat bardzo często niezrozumianym, a mimo to niezmordowanym szermierzem tego poglądu.

Nikt tak jak on nie tłumaczył, nie zawsze niestety skutecznie, że racjonalnie ujęty sport, nietylko nie przeszkadza żadnej pracy, ale przeciwnie jest warunkiem jej wydajności i harmonijnem uzupełnieniem.

W działalności swej odznaczał się bezinteresownością osobistą i zupełnem oddaniem całego siebie dla sprawy.

Nie był działaczem biurkowym. Był czynnym i doskonałym sportowcem najpierw, a dopiero potem pracownikiem sportowo-społecznym. To też praca Jego była wynikiem najgłębszego przekonania o jej potrzebie, opartego na własnych przeżyciach. Wnosił z sobą do niej atmosferę wysokiej kultury, a we wszystkich swych zapatrywaniach i w całej działalności był prawdziwym europejczykiem — antytezą jakiejkolwiek ciasnoty.

Był w tej swojej pracy, w ważnych dla niej chwilach naczelnym przedstawicielem naszej ziemi — a trudno byłoby sobie wyobrazić lepszego reprezentanta.

Należał do rzędu tych lwowskich postaci, których działalność nadaje kulturze naszego miasta pewne swoiste cechy.

Żal nasz za przedwcześnie odeszłym śp. Ludwikiem Christelbauerem jest tem większy, iż był on typem człowieka jakich mamy mało w społeczeństwie, a jakich nam bardzo potrzeba.

Pamięć tej ukochanej postaci powinna być ostrzeżeniem, i bodźcem do dalszej pracy w myśl zasad przez Niego głoszonych.

T. S.

—o—

O piłkarskie mistrzostwa świata. W ciągu najbliższych paru tygodni zakończone zostaną ostateczne rozgrywki eliminacyjne w turnieju o II mistrzostwa świa. 27 maja do 10 czerwca rozegrają dalsze ta. Rozgrywki te wyłonić mają 16 drużyn które już na terenie Włoch, w czasie od 27 maja do 10 czerwca rozegrają dalsze spotkanie, świerć — pół i finałowe. Dotychczasowe eliminacje odbywają się w 12 grupach. Niektóre grupy już wyłoniły swoich zwycięzców. Stan rozgrywek przedstawia się następująco: Grupa I: Zwycięzcą grupy jest Meksyk, który w dniu 24 maja w Rzymie walczyć będzie ze Stanami Zjednoczonemi. Grupa II. W dniu 1 kwietnia odbędzie się w Rio de Janeiro decydujący mecz pomiędzy reprezentacjami Brazylji i Peru. Grupa III: Argentyna i Chili rozegrają dwa spotkania w dniach 29 i 31 bm. w Buenos Aires. Zwycięsca wejdzie do grupy finałowej. Grupa IV.: Egipt i Palestyna w rewanżowem spotkaniu walczyć będą 31 bm. W pierwszem spotkaniu wygrał Egipt. Grupa V: Zwycięscą grupy jest Szwecja. Grupa IV: Zwycięscą grupy jest Hiszpanja. Grupa VII: Italja ma do rozegrania decydujące spotkanie z Grecją w Medjolanie 25 bm. Grupa VIII: Rewanżowe spotktnie rozegra w marcu Bułgarja — Węgry w Sofji, a następnie Bułgarja — Austrja 12 kwietnia. Grupa IX: Polska — Czechosłowacja rozegrają 15 kwietnia mecz rewanżowy w Pradze. Grupa X: 15 kwietnia w Bukareszcie Rumunja — Jugosławja poczem zwycięsca spotkania walczy ze Szwajcarją. Grupa IX: 8 kwietnia w Amsterdamie Holandja — Irlandja, 29 kwietnia w Brukseli: Belgja — Holandja. Grupa XII: 15 kwietnia Francja — Luksemburg. Uprzednio w tej grupie Niemcy pokonały Luksemburg. W razie zwycięstwa Francji nad Luksemburgiem odbędzie się decydujące spotkanie Niemcy — Francja.

Ameryka — Francja w tenisie. W New Yorku rozpoczął sie międzynarodowy amatorski mecz tenisowy w hali Francja — Stany Zjednoczone. Po pierwszym dniu prowadzą Stany Zjednoczone 2:0. Były mistrz St. Zjedn. Mangin, pokonał francuza Boussus 8:10 7:5. 5:7. 7:5. 6:2., a obecny mistrz Stanów, Stoeffen pokonał francuza Merlin 6:3. 3:6, 2:6. 9:7. 6:4

Tilden zarabia. Zarobki zawodowych tennisistów z „cyrku Tildena" przedstawiać się muszą znakomicie, skoro Tilden ostatecznie zdecydował przystąpić w tych dniach do budowy w centrum N. Yorku wielkiej areny tenisowej pn. „Tilden Bowl" Tilden — Bowl otwarty zostanie już w maju. Budowa kosztowała 54 tysiące dolarów. Trybuny obliczone zostały na 18.700 osób.

HUMOR

FACHOWCY

— Robota pali mi się w ręku! — powiedział pewien pracownik monopolu tytoniowego, trzymając w ręku papierosa.

*— **Va banque!** — powiedział kasiarz, włamując się do banku.*

ZA DROGO

Ojciec przeglądając kiepską cenzurę szkolną syna:

— Nie przypuszczałem, że tak drogo będzie mnie kosztowała twoja nauka.

JEFFERY FARNOL 87

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego Felicja Zielińska

Wieczór

Na kamieniu ukrytym pod żywopłotem w cieniu kosmatego drzewa siedziało dwóch ludzi, których mrukliwa rozmowa, jak i ubranie świadczyły, że niegdyś byli to marynarze.

— Zachód, Jonaszu! — rzekł jeden z nich, podnosząc się i spoglądając na drogę. — Powinna być tu niebawem. Przygotuj więc okrycie i czekaj — inaczej piszczałaby.

— Gdy będę ją już miał w rękach, Willu, nie dam jej kwilić.

— Wolałbym, aby było ciemniej, Jonaszu — za jasno na taką przeklętą robotę.

— No, to nie moja wina!

— Ani moja! — Ale co się stało z tym cyganem?

— Z jakim?

— Który tam stał przy drodze?

— Skądże ja mogę wiedzieć?

— Sądzisz, że szedł za nami?

— Nie, wątpię w to.

— Słuchaj teraz dobrze.

Stała więc w milczeniu w tem miejscu głębszych cieni, gotowi do skoku podczas, gdy z wyszuszonego rowu w niewielkiej oddali, parę przenikliwych oczu śledziła ich z pod kosmyków czarnych, cygańskich włosów.

— Kroki! — szepnął jeden z mężczyzn, chwytając sznur i wyglądając na ciemną drogę.

— Słyszę! — rzekł Jonasz, biorąc ciężki okrętowy płaszcz.

— To nasza ofiara, Jonaszu — uważaj!

Szybkie, lekkie kroki zbliżające się coraz więcej, dwaj mężczyźni pełzają przygotowując się do skoku. Wreszcie w cieniu tego kosmatego drzewa zabiegły Helenie drogę dwie groźne postacie i gdy przerażona chciała uciekać schwyciły ją silne ramiona; próbowała krzyczeć, ale brutalna jakaś ręka zamknęła jej usta — ciężki płaszcz oślepił, omotał ją, a sznur, którym związano jej nogi, wpijał się w jej ciało.

W tem ktoś zakłał; ona leżała na ziemi bezsilna, świadoma tylko rozgrywającej się, okropnej walki — słyszała odgłos uderzeń, tupanie nóg, krzyki złorzeczenia i wreszcie cały hałas ucichł nagle. Wtedy piękna Lady poczuła znowu, że chwyciły ją sprężyste ramiona, w których zetmdlała, jak zwykła, przeciętna kobieta.

— Gdy otworzyła potem oczy zobaczyła tylko kosmate drzewo nad sobą, a przed sobą twarz obramowaną kruczemi włosami.

— Kto... O Boże! Kto to jest?

— Tylko ja... Tullalove... Dick.

— O dzięki Bogu... nic mi więc nie grozi?

— Nie.

— Ale... ci ludzie! Czy poszli już?

— Tak!

— Co... co to miało znaczyć?

— Grabież!

— Nie — to było coś więcej, jak kradzież! Czy uciekli już?

— Tak!

— Ty więc... ty ich wypędziłeś. Ty mnie ocaliłeś przed —

Rozległ się tętent kopyt końskich i wesoły śpiew jeźdźca.

— Ned — zawołała Helena — o Ned!

Wykrzyknik zdziwienia, wściekłe zaklęcie i markiz zeskoczył w jednej chwili z konia, chwycił Dicka za kołnierz i odepchnął na bok.

— A ty psie! — mruknął markiz i świsnął pejczem.

— Przestań, Ned! — krzyknęła Helena — Przestań!

— A? — westchnął zdumiony. — To ty, Heleno? Co to znaczy?

— Dwóch ludzi zaatakowało mnie, skrępowało mnie! Związało! Ten dzielny, zacny człowiek odpędził ich... ocalił mnie. — Helena wzdrygnęła się i zakryła twarz dłońmi.

— Zaiste! — zawołał markiz i puszczając cygana zajął się Heleną.

— Teraz już nie potrzebujesz się obawiać, Heleno, pech, że za późno przybyłem. Nie drżyj tak, moja droga, wszystko już dobrze. Jak wyglądały te łotry?

— Za ciemno było, nie widziałam ich twarzy.

— Czy możesz iść, Heleno?

— Mogę — to zrobi mi dobrze.

— Weź mnie więc pod rękę! Tak! No, teraz opowiedz mi wszystko — czy okradli cię?

— Nie — oni nie mieli na celu grabieży.

— Chcesz powiedzieć —

— Mniejsza o to. Zmieńmy temat... opowiedz mi o Anieli.

— O Anieli? — westchnął. — Ona jest święta, istny anioł, za dobra dla takiego, jak ja jestem.

— Bardzo słuszne przekonanie, Ned. Bo Aniela jest uosobieniem słodyczy.

— Co takiego, Heleno?

Piękna Lady zatrzymała się bowiem i spojrzała wstecz.

— Fullalove! On walczył za mnie —, widziałam krew na jego twarzy! Ocalił mnie przed czemś — o czemś nie mam odwagi myśleć — a ja nawet nie wyraziłam mu słowa podzięki.

— Ach — ten ogrodnik? Mniejsza o to — wynagrodzę go odpowiednio! Chodź więc opowiem ci więcej o mojej Anieli — jak wyglądała, gdy ja —

— Wyrazisz mu także moją wdzięczność, Ned?

— Jemu? Ach, ogrodnikowi? Tak, tak. Mówiąc o wdzięczności, to moja wdzięczność wobec ciebie, Heleno, jest nieskończona, bo widzisz od pierwszej chwili kiedy zobaczyłem Aniele, uwielbiam ją....

Helena więc dotarła szczęśliwie do domu z imieniem Anieli, dźwięczącem w jej uszach i widokiem zakrwawionej twarzy o ponurym uśmiechu, który to obraz zjawiał jej się później we snach.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Który nadmienia o grożących niebezpieczeństwach.

Kapitan Despard okazywał przez cały dzień nie pokój. Złożył, wedle przyzwyczajenia wizytę paniom w Moat House, ale nawet tu zwykły jego spokój został zamącony. Wracając do swi stanął ciągle spojrzenia na szose, jak gdyby wyczekiwał czegoś. I, gdy siedział na ławce przed gospodą i pił piwo, wzrok jego także wędrował ustawicznie w tym samym kierunku. Później ukryty w swoim pokoju wyglądał przez okno tym samym wzrokiem.

I dlatego, gdy przed zachodem słońca Tytus Oldcraft zajechał przed gospodę ujrzał w oknie głowę kapitana.

Pan Oldcraft ukłonił się; Kapitan Despard dotknął tylko palcem czoła, dając znak Oldcraftowi, aby wyszedł na górę.

— Wywiązał się pan ze swego posłannictwa? — zapytał kapitan, nie ruszając się z krzesła.

— Najdokładniej.

— Przynosi mi pan może list — jakieś polecenie!

— Tak — odpowiedział pan Oldcraft, spoglądając na najbliższe wolne krzesło.

— Więc może mi pan wręczy odpowiedź — rzekł kapitan, udając, że nie widzi spojrzenia pana Tytusa.

— Wszystko w swoim czasie! — odparł Oldcraft, wsuwając rękę do kieszeni zakurzonej kurtki i obserwując mówiącego. — Przedtem jednak ośmielę się przypomnieć panu o obiecanem małem honorarjum, jedynie.

— Przekupstwie, panie Oldcraft, w cenie dwudziestu gwinei.

— Nie, kapitanie, o zapłacie przyrzeczonej.

— Obiecałem panu dwadzieścia gwinei za zaniesienie listu do wicehrabiego Brocklehurst'a, bo nie wiedziałem, gdzie go mam szukać.

— Właśnie!

Kapitan Despard rzucił sakiewkę na stół.

— Znajdzie pan tu ową sumę.

Pan Oldcraft widząc pieniądze wyciągnął list i wręczył go kapitanowi, który rozerwał pieczęć, spojrzał na pismo i wskazał na drzwi.

— Może pan teraz odejść — rzekł

(C. d. n.)

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowedo 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Ramy stylowe

do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, kornisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów, Dulębianki (boczna Romanowicza) 2521

Fotografje

artystyczne wykonuje w domach prywatnych absolwent studjum fotografiki tanie, solidnie a nieszablonowo. Zgłosz. uprasza się do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Studjum fotografiki". 1406?

Za pożyczkę

500 zł. dam posadę biurową i zabezpieczenie. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Biurowa". 15271

Kupna

Fortepian

krzyżowy lub pianino kupię gotówką. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17. 15209

Kupię

inwentarz hotelowy i restauracyjny w dobrym stanie, Zgłoszenia pisemne do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Gotówka" 15210

Kupię

nowy domek na przedmieściu Krakowa. Cena do 12 000 zł. Wiadomość, Klimczak, Kraków, Sławkowska 1. 15232

Sprzedaże

Okazyjnie

sprzedam urządzenie saloniku Thoneta. Wiadomość Lwów, Zyblikiewicza 7. I. p. m. 3. 15258

Fortepian

„Stingla" pierwszej jakości najbardziej okazyjnie sprzeda Sklarski Lwów, Kopernika 26. 15252

Sprzedam

willę murowaną w Krynicy. park morgowy, 11 ubikacji. Wiadomość: Klimczak, Krrków, Sławkowska 1. 15233

Fortepian,

doskonały krzyżowy, króciutki sprzedam 750 zł. Lwów, Łyczakowska 29. m. 1. 15111



Królową wszystkich kiełbas dębowiecka znana, tuchowska, niemirowska dwie srogie rywalki. Wszystkie godne święconego stołu poleca Wirga, Lwów, Sienkiewicza za H. George'a. 247

Sprzedam

willę drewnianą w Zakopanem położenie centralne 10 ubikacji. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 25.000 zł. Wiadomość: Klimczak, Kraków, Sławkowska 1. 15234

Fortepian

Wirth'a — czarny, krótki — doskonale zachowany sprzedam Lwów, ul. Chodkiewicza 5. parter na prawo. 4.3 — 15238

Chodorów

Parcela budowlana centralne położenie na dogodnych warunkach okazyjnie do sprzedania. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Okazja". 15251

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER. wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24?

Firanki

kapy najnowsze ręcznej roboty zł. 9.— Kołdry wełniane brokatowe, za bezcen. Freilich Lwów, Sykstuska 21. 526|1

Syrup

wapienno krzemowo sulfogwajakolowy stosowany przeciw kaszlowi oraz wszelkim chorobom piersiowym poleca APTEKA MIKOLASCHA Lwów. 297

Lody

Dwa konserwatory i maszynę do lodów sprzeda za bezcen Fabryka beczek Lwów, Wołyńska 8. 15147

Drzewka

owocowe najlepszej jakości i w najodpowiedniejszych odmianach sprzedaje Szkoła Ogrodnicza Lwów-Zamarstynów Wulka Kapitańska. 15146

Stelarz

dębowy do tapczana z szufladą sprzedam Lwów, ul Jacka 22 mieszkanie 2. 15193

Do sprzedania

dom parterowy, komfortowy o 6-ciu pokojach (oficynki) i parcela narożna 20 x 27 m. frontu. Wiadomość Lwów, ul. Świętokrzyska 23. między godz. 12—4. 15199

Formy

do ciast. nakrycia stołowe i lodownie. A. Kościuk. Lwów, Szajnochy 2. 152 3

Jaja

kur Zielononóżek, Karmazynów, 20 gr., kaczek Peking 30 gr. sprzedaje Zarząd dóbr Ulików p. Ulhnow. 15200

Austro-Daimler

6-cio osobowy, otwarty, w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Lwów, Listopada 33. Tel. 25-26. 659

Mieszkania

Mieszkania

wolne zgłaszać bezpłatnie „Informator" pl. Marjacki 5. tel. 3-32 który ma 500 wolnych mieszkań do wynajęcia. 15261

Luksusowe

4 pokojowe mieszkanie dla zamożnych okolica Parku za czynszem miesięcznym. Informacje Lwów, Krzywa 2. plac Halicki. 15211

Do wynajęcia

tanio 3 pokoje. komfort, centr. ogrzewanie. Wiadomość Lwów, tel. 39-80. 15253

3-pokojowe

mieszkanie słoneczne pełnokomfortowe od 20 kwietnia do wynajęcia Lwów, Grochowska 29. 15265

5 pokoi

z komfortem Lwów, Kraszewskiego 9 do wynajęcia, wiadomość właściciel. 15231

Poszukuję

3 słonecznych pokoi nyża lub duży przedpokój, komfort, 1 piętro, balkon. Zgłoszenia „Sędzia Apelacyjny" Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 15240

Pokoju

z kuchnią w śródmieściu za czynszem ustawowym poszukuje stała i rzetelna lokatorka. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „J. B." 15179

2 pokoje

z kuchnią, komfort poszukuje osoba na stanowisku rządowem — pewny płatnik — spokojny lokator. Listy Kurjer, Lwow, Zimorowicza 10 „Alfa". 12684

Poszukuje

2 lub 3 pokoi z kuchnią, komfort. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Komfortowe mieszkanie". 12841

Mieszkanie

5-ciopokojowe pełnokomfortowe zremontowane zaraz wynajmę Lwów, Zyblikiewicza 41, drzwi 4. 15109

Pokoje umebl.

Pokój

komfortowo umeblowany, słoneczny, z klatki, 5 minut od pl Bernard. Lwów, Piekarska 49. m. 3. do wynajęcia. 15262

2 pokoje

z kuchnią z komfortem wraz z meblami okazyjnie do odstąpienia, Lwów, Magazynowa 1. m. 11, 15191

Osobom

na stanowisku 1 — 2 pokoje, utrzymanie (bez) Lwów, Reja 3 parter, 15222

Pokój

umeblowany z komfortem Lwów, Pełczyńska 7a I. p. na prawo. 15224

Pokój

z osobnem wejściem od zaraz Lwów, Senatorska 5. III piętro. 15230

Starszemu,

solidnemu sytuowanemu emerycie oddam niedrogo śliczny pokój. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Listopada". 1526

Pokój

umeblowany do wynajęcia na stanowisku Lwów, Kochanowskiego 15 drzwi 5. 2 — 4. 15241

Lokale

Lokal

na mleczarstwo do wynajęcia. Lwów, Gródecka 51. 15228

Poszuk. pracy

Buchalter-

bilansista poszukuje jakiejbądźkolwiek pracy. Zakłada prowadzi księgi handlowe. Warunki bardzo skromne. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wikt". 15166

Kucharz

młodszy, kawaler, świadectwa dobre — poszukuje posady stałej lub na sezon. Zgłoszenia: Blicharczyk, Kraków, Kleparz 7. (kawiarnia). 15250

Inteligentna

panna, umiejąca dobrze prowadzić księgowość, pisać biegle na maszynie, zna korespondencj i stenografję poszukuje odpowiedniego zajęcia. Może udzielić lekcji gry na fortepianie. — Warunki skromne, Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Sierota". 15259.

Wolne posady

Dochodząca

czysta, zwinna z poleceniami potrzebna Lwów, Asnyka 15 parter lewo od 16 — 18. 15229

Służąca

młoda do wszystkiego z gotowaniem potrzebna Lwów Supińskiego 19. I. p. drzwi 4. 15256

Panienki

do dzieci ze sprzątaniem poszukuję od zaraz Lwów, ul. Mikołaja 3. II. p. Dr. Słączka. 15255

Stomatologa

biegłego poszukuję się do samodzielnego prowadzenia znanego chrześcijańskiego Zakładu stomatologicznego we Lwowie, Szczegółowe oferty: Kurjer Lwów Zimorowicza 10, pod „Stomatolog". 15242

Potrzebna

służąca do wszystkiego z gotowaniem bez prania, uczciwa, czysta. Lwów, Kopcowa 6 II. m. 2. godz. 4 — 7. 15??3

Poszukuje

zdrową dziewczynę do wszystkiego. Lwów, Czarnieckiego 3, mieszkania 5, 15239

Chłopców

do praktyki mechanicznej przyjmę Kolankowski Lwów, Sapiechy 26. 15270

Magazyniera (kę)

ze znajomością buchalterji przyjmę do fabryki świeczek. Zgłoszenia Kulczycki Lwów, Obertyńska 6. tel. 8-35. 15268

Poszukuję

panny do wszystkiego nauczą zawodu, może być lepsza służąca. Zaraz „Zaneta", Lwów. Sokoła 5, parter. 15249

Nauka



Tańczysz?

Ucząc się u pedagoga choreografji Marjana Wieczystego — Lwów Rynek 40 będziesz tańczył rytmicznie i elegancko. 2024

Różne

Odnawianie

noży stołowych, ostrzenie, nowe klingi — uskutecznia J. Trepczyński, Lwów, ul. Dominikańska 9. 631

Maszynki

do mięsa naprawia firma J. Trepczyński, Lwów, ul. Dominikańska 9. 631

Drogerja

Józefa Koleżańskiego została przeniesiona. Obecnie mieści się przy ul. Batorego Nr. 30. Lwów. 697

W cukierni

Herwatha Lwów, Batorego 6 najwygodniejszy punkt zborny dla przyjezdnych z prowincji. 15212

Humor zagraniczny



Dentysta: Który ząb panią boli?
Bileterka kinowa: Trzeci na lewo, na parterze.
(Punch - Londyn). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
Na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ „ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.		

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnie nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Marjan Ostrowski.